

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 122)
z dnia 14 kwietnia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 122)

14 kwietnia 2026 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat sytuacji kinematografii polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia ze strony państwa produkcji filmowej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wróbel** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Waldemar Pasik** prokurator delegowany do Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej, **Kamila Dorbach** dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej wraz ze współpracownikami, **Robert Banasiak** dyrektor Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu, **Agnieszka Będkowska** dyrektor Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, **Marlena Gabryszewska** prezes Stowarzyszenia Kin Studyjnych, **Monika Głowacka** zastępczyni dyrektora EC1 Łódź – Miasto Kultury do spraw Narodowego Centrum Kultury Filmowej wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Łoszewski** prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich – Związku Autorów i Producentów Audiowizualnych wraz ze współpracownikami, **Janusz Martyn** przewodniczący Gildii Twórców Animacji, **Joanna Szymańska** prezes zarządu Polskiej Gildii Producentów wraz ze współpracownikiem, **Małgorzata Prociak** wiceprezes Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych wraz ze współpracownikiem, **Karolina Rozwód** była dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, **Radosław Śmigulski** były dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, **Magdalena Rigamonti** dziennikarka Onet.pl, **Jerzy Wasiukiewicz** artysta oraz **Krzysztof Król** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Wśród naszych gości są między innymi: pan Maciej Wróbel, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami; przedstawiciele różnego rodzaju instytucji związanych z twórczością audiowizualną; pan prokurator Waldemar Pasik z Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej. Jak państwo zapewne wiedzą, działalność różnych instytucji kultury jest w kręgu zainteresowań prokuratury. Dlatego też wystąpiłem jakiś czas temu do pana ministra i prokuratora generalnego Żurka o delegowanie na posiedzenie naszej Komisji przedstawiciela resortu. Jest nim właśnie pan prokurator Pasik z Prokuratury Krajowej.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Czy pluton egzekucyjny też pan zaprosił, panie pośle? Czy jeszcze nie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, panie pośle. Nie udzieliłem panu głowy... Nie udzieliłem panu głosu.

Posel Wojciech Król (KO):

Ani nie uciąłem głowy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jeszcze nie.

Poseł Wojciech Król (KO):

(niezrozumiale)

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie przewodniczący...

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację na temat sytuacji kinematografii polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia produkcji filmowej ze strony państwa. Przedstawi ją minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Porządek dzienny naszego dzisiejszego posiedzenia wynika z planu pracy Komisji przyjętego na pierwsze półrocze bieżącego roku.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Wróbla o przedstawienie informacji. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, drodzy goście, dzień dobry. Bardzo dziękuję za podjęcie przez Komisję Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu tak ważnego tematu, bo kinematografia znajduje szczególne miejsce w polityce MKiDN.

Otrzymali państwo posłowie ponad 50-stronicową informację przygotowaną przez resort w tej sprawie. Postaram się przybliżyć w dużym skrócie najważniejsze tezy, ale poproszę też o zabranie głosu i uszczegółowienie instytucje, które pracują na rzecz polskiej kinematografii. W obecnej kadencji realizowane są kompleksowo przede wszystkim działania resortu PISF oraz instytucji kultury, których organizatorem jest minister. Dotyczą one między innymi: zapewnienia konkurencyjności międzynarodowej Polski jako miejsca produkcji filmowych i serialowych realizowanych przez polskich niezależnych producentów na rzecz produkcji lokalnej oraz podmiotów globalnych; zapewnienia większej przewidywalności i stabilności finansowania filmów i seriali w zakresie finansowania publicznego, możliwości pozyskiwania prywatnego kapitału polskiego i zagranicznego oraz dostępności finansowania pomostowego udzielanego przez banki; docierania polskich dzieł filmowych do widzów, co dotyczy zarówno bieżącego repertuaru, jak i klasyki filmowej; wsparcia kin; budowania kompetencji pracowników sektora filmowego; zabezpieczenia i upowszechniania archiwów; edukacji filmowej i transformacji technologicznej sektora.

Pierwszym systemowym działaniem, które chcę wymienić, było wdrożenie w roku 2024 w sposób korzystny dla twórców filmowych i artystów wykonawców Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE. To tak zwana dyrektywa DSM, która zabezpieczała prawo do wynagrodzenia w postaci tantiem związanych z eksploatacją filmów i seriali w internecie. W tym samym roku notyfikowaliśmy skutecznie Komisji Europejskiej zmianę rozporządzenia do Ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o kinematografii, umożliwiającą dofinansowanie produkcji filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych w zwiększonych limitach. Warto dodać, że te limity zostały zwiększone po raz pierwszy od 18 lat.

Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska, dostosowaliśmy rozporządzenie regulujące zachęty do potrzeb rynku. Zracjonalizowaliśmy test kwalifikacyjny, dostrzegaliśmy krótkie formaty, zapewniliśmy kwalifikowalność kosztów castingu, grafiki, animacji, zgrania dźwięku. Zwiększyliśmy elastyczność kosztów możliwych do rozliczenia związanych z zatrudnieniem w pionie produkcji i wprowadziliśmy katalog kosztów ekologicznych. Aktywnie wspieraliśmy produkcję polskich filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych, przekazując środki finansowe czy to PISF, czy wytwórniom filmowym w Warszawie i Wrocławiu oraz Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.

W tym kontekście warto wspomnieć o podpisaniu przez Polskę konwencji Rady Europy dotyczącej koprodukcji utworów audiowizualnych w formie seriali. To wydarzyło się nie tak dawno temu. Jesteśmy jednym z pierwszych dziewięciu krajów, które podpisały tę umowę międzynarodową. Przystąpienie Polski do konwencji ułatwi polskim producentom współpracę z zagranicznymi partnerami przy produkcji seriali oraz zwiększy obecność polskich treści na rynkach międzynarodowych. Jej realizacja to dostęp do większych środków finansowych i szansa na inwestycje, rozwój gospodarczy i nowe miejsca pracy, bo ten sektor generuje także nowe miejsca pracy. Wprowadziliśmy przy udziale konsultacji branżowych zmiany do programów operacyjnych PISF, w tym w szczególności wdrożyliśmy programy finansujące promocję dystrybucji filmów: fabularnych,

dokumentalnych i animowanych. Obecnie wypracowujemy ramy prawne umożliwiające finansowanie przez PISF krótkich metraży. Jednocześnie w „Strategii rozwoju Polski do 2035 r.” wprowadziliśmy działania dotyczące wsparcia kin w małych ośrodkach miejskich. Od ubiegłego roku przekazujemy z Funduszu Promocji Kultury do PISF dodatkowe środki na wsparcie kin.

Dziś, mając na uwadze konieczne systemowe zmiany w obszarze kinematografii, dla ministerstwa kluczowe są następujące wyzwania: poprawa struktury finansowania produkcji filmowej w Polsce, w tym rozbudowanie katalogu źródeł finansowania publicznego; poprawa płynności finansowej projektów, w tym poprzez ułatwienie dostępu do kredytowania bankowego – to akurat postulat, który wypływa wprost ze środowiska; zabezpieczenie archiwów audiowizualnych na rzecz obecnych i przyszłych pokoleń Polaków, w tym zapewnienie dostępu do archiwów filmowych w kinach i na małych ekranach; wsparcie cyfrowej transformacji sektora obejmujące wdrożenie programów wspierających rozwój cyfrowych kompetencji sektora i cyfrowych kompetencji odbiorców; zdefiniowanie ram prawnych dla filmów powstających przy udziale sztucznej inteligencji; wzmocnienie mechanizmów odpowiedzialności społecznej i środowiskowej procesów produkcji.

Adresując pierwsze z wymienionych wyzwań, rozłożyliśmy działania legislacyjne ministerstwa na dwa etapy. W pierwszym etapie poprzez ustawę, której projekt skierowany został przez ministerstwo do prac Komitetu Stałego Rady Ministrów, chcemy zrationalizować dostęp do zachęt finansowych, rozkładając go bardziej równomiernie w ciągu roku, zwiększyć dostępność kredytów finansujących produkcję finansową zachętami oraz przedłużyć program zachęt do roku 2037.

Z kolei w drugim etapie chcemy wprowadzić nowe mechanizmy finansowania produkcji audiowizualnej. Punktem odniesienia do prowadzonych w resorcie kultury prac jest analiza przyjętych przez inne państwa rozwiązań, ze szczególnym uwzględnieniem mechanizmów reinwestycji ulg podatkowych oraz przygotowany przez koalicję branżowych organizacji raport agencji badawczej Olsberg SPI pod nazwą „Strategiczna analiza systemu zachęt audiowizualnych w Polsce”. W tym celu powołany został Zespół do spraw zmian w kinematografii, który właśnie kończy prace. Efekty tej pracy najpierw przedstawimy – bo jestem szefem tego zespołu – ministrowie kultury i dziedzictwa narodowego, a potem środowisku.

Opracowaliśmy w ramach zespołu założenia do wprowadzenia ulg podatkowych na rzecz produkcji filmów i seriali w dwóch odrębnych i uzupełniających się modelach: dla inwestorów prywatnych, w oparciu na funkcjonującym w polskich ustawach model ulgi sponsorskiej – dzięki tym ulgom polscy producenci mogliby na przykład finansować budżety filmów i seriali z darowizn prywatnych podmiotów do wartości 30% całego budżetu; dla polskich niezależnych producentów audiowizualnych świadczących usługi na rzecz zagranicznych produkcji filmowych i serialowych. Każde z tych rozwiązań w początkowej fazie funkcjonowania byłoby objęte ograniczeniem wynikającym z przepisów unijnych dotyczących pomocy publicznej w całkowitej wysokości 50 mln euro.

W obszarze zabezpieczenia archiwów opracowujemy wieloletni program ramowy, którego efektem ma być wybudowanie magazynów taśmy filmowej zaprojektowanych z myślą o przechowywaniu taśmy filmowej na kolejne stulecia. Będą to inwestycje wybudowane w technologiach zakładających niską emisyjność, dbające jednocześnie o pamięć narodową, kulturę i środowisko. Poza zbiorami Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego (FINA) zabezpieczamy również miejsca na depozyty taśmy filmowej innych instytucji. Wraz z budową powstanie laboratorium badań nad taśmą filmową, które stworzy przestrzeń dla rozwoju kadr zajmujących się konserwacją taśmy, nośników audiowizualnych oraz współpracy z uniwersytetami technologicznymi w Polsce i Europie. Wraz z FINA rozpoczęliśmy również prace, które mają prowadzić do przekazywania do archiwów FINA kopii polskojęzycznych filmów i seriali wyprodukowanych na rzecz globalnych platform streamingowych.

W ramach wyzwania dotyczącego transformacji cyfrowej sektora podległe ministerstwu instytucje, w tym WFDiF oraz Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu prowadzą działania szkoleniowe w obszarze kompetencji cyfrowych dla pracowników branży cyfrowej. W warszawskiej wytwórni w bieżącym roku zostanie wdrożony program szkoleniowy centrum sztuki animacji, w ramach którego przygotowywany jest cykl warsztatów dla cyfrowych zawodów działających w obszarze animacji i postprodukcji efektów specjalnych. Jednocześnie Narodowe Centrum Kultury Filmowej, czyli część łódzkiej instytucji EC1 Łódź – Miasto Kultury, przy wsparciu ministerstwa opracowuje cykl działań skierowanych do młodzieży i dorosłych, budujących kompetencje z zakresu świadomego korzystania z oferty cyfrowej. Celem szkoleń będzie m.in. ułatwienie, zrozumienie, jak ranking i ekspozycja wpływają na wybory odbiorców, świadome poruszanie się

po rekomendacjach oferowanych przez serwisy i platformy, korzystanie z alternatywnych ścieżek odkrywania treści. Takie kompetencje cyfrowe odbiorców ograniczają ryzyko homogenizacji repertuaru i erozji różnorodności kulturowej.

Istotnymi zagadnieniami znajdującymi się w agendzie pracy ministerstwa bieżącej kadencji są także mechanizmy odpowiedzialności społecznej i środowiskowej procesów produkcji filmowej. W tym obszarze działania MKiDN mają charakter przekrojowy. Zakończyliśmy prace nad ustawą o zabezpieczeniu socjalnym artystów. Planujemy aktualizację rozporządzenia o bezpieczeństwie pracy na planie filmowym w oparciu na przeprowadzonych w ubiegłym roku konsultacjach, jak również opracowanie założeń do transparentnego, odpowiedzialnego i skutecznego systemu ratingowego obejmującego rekomendacje kategorii wiekowych i wypracowanie standardu opisu treści wrażliwych zawartych w filmach tak, aby wspierać rodziców, nauczycieli i instytucje kultury w wyborze treści dla młodego widza.

W bieżącym tygodniu rozpoczynam również prace nad zaimplementowaniem rekomendacji wypracowanych w ramach grupy roboczej do spraw dostępności filmu dla osób ze szczególnymi potrzebami, które mogą przełożyć się na racjonalną legislację lub wypracowanie dobrych praktyk.

Bardzo dziękuję. Tyle ode mnie, ale pozwolą państwo, panie przewodniczący, że oddam głos instytucjom kultury, które na co dzień realizują zadania w obszarze kinematografii i PISF. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią dyrektora

Dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Kamila Dorbach:

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry, szanowna Komisjo. Dzień dobry, panie ministrze. Dzień dobry, dyrektorzy instytucji. Witam was bardzo. Witam też byłych dyrektorów PISF.

Widzą państwo prezentację, którą pozwolimy sobie państwu przedstawić. Pan minister już wstępnie powiedział, jakie najważniejsze zmiany i kierunki obrał PISF właściwie przez dwa lata, choć to w ostatnim czasie pracowaliśmy nad tym bardzo długo, wspólnie z zespołem, ale też wspólnie z branżą. Tak że serdecznie witam jej przedstawicieli, bo część postulatów, którą za chwilę państwo zobaczycie, jest też odzwierciedleniem postulatów branży filmowej. Pokróćcie państwu... Pilot jest u pani dyrektora, ale nie działa. To wiele wyjaśnia.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Może pilota ma prokurator?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, naprawdę jest to bardzo dowcipne...

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Śmieszne.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Skoro pan reaguje, to chyba dobry kierunek.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Oby tak dalej.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Udało się. To jednak oznacza, że to ja mam pilota, ale czekamy na przekazanie tego pilota panu prokuratorowi.

Proszę państwa, tak pokrótce – widzicie państwo cztery najważniejsze punkty, na których chciałabym się skupić, bo to są obszary, które w porównaniu do lat ubiegłych czy też lat poprzednich udało nam się bardzo wzmocnić. To, co państwo teraz widzą, to jest przede wszystkim edukacja, debiuty i młodzi twórcy. Bo to jest to, od czego chciałabym zacząć. Jest to dla mnie niezwykle istotne.

Myślę, że pan profesor Gliński ma tego pilota...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani dyrektor, mam do pani – ale też do innych państwa – serdeczną prośbę. Proszę nie wchodzić w bezpośrednie uwagi, polemiki ad personam, dlatego że to będzie powodowało reakcje, potem kontrreakcje i w ten sposób będziemy marnowali czas. Pani dyrektor.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Złota piątka – tak to bardzo roboczo nazwaliśmy. To jest kompleksowy system wsparcia młodych twórców. W pierwszej kolejności chcielibyśmy się skupić – i o tym już rozmawiamy z MKiDN – na wsparciu krótkich metraży. To jest ten element, który wymaga zmiany rozporządzenia, dlatego że w tej chwili ustawa o kinematografii mówi o tym, że możemy wspierać tylko krótkie metraże dokumentalne i animacje. W związku z tym liczymy na to, że będzie to trampolina. Powiem o tym trochę więcej przy kolejnym slajdzie.

Szkoły filmowe, które wyjątkowo wspieramy, jeżeli chodzi o ostatnie dwa lata, to jest coś, na czym zależy PISF, ale także MKiDN. Z racji tego, że chcemy, aby ten system wsparcia zarówno ze strony instytutu, jak wsparcia legislacyjnego ze strony resortu, był większy i zabezpieczał też szkoły. W zeszłym roku Szkoła Filmowa w Łodzi otrzymała prawie milionowe zwiększenie dotacji i takie zwiększenie dotacji otrzymały wszystkie szkoły. W tej chwili pracujemy nad tym i rozmawiamy o tym w taki sposób, żeby móc – także legislacyjnie, być może w formie rozporządzenia – zabezpieczyć szkoły, chociażby przedkładając zabezpieczenie w postaci procentowego przekazania kwot z alokacji na rzecz szkół, tak żeby zapewnić stabilność funkcjonowania obszaru kształcenia.

To, co też robimy dla młodych, to przede wszystkim profesjonalizacja i kształcenie. Zarówno w zakresie tego, jak się współpracuje z instytutem, ale także tego, w jaki sposób wchodzić do branży w bardzo przygotowawczy okres. Tak jak już wspomniałam, jest to zwiększenie środków dla szkół filmowych i – co jest elementem szczególnie ważnym w moim sercu – uruchomienie priorytetu „Debiuty”. Powiem to bardzo wyraźnie, ponieważ debiuty były finansowane przez ostatnie 20 lat, co też zakłada ustawa o kinematografii. Ale teraz stworzyliśmy specjalny, zadekowany młodym twórcom – czyli tym, którzy wykonują swoje pierwsze lub drugie filmy – priorytet. Też powiem o tym więcej przy kolejnym slajdzie.

To jest to, o czym też wspomniałam – i mogę o tym dużo mówić. Na etapie różnych rozmów, dyskusji z branżą rozmawialiśmy o tym, że jedną z największych trampolin – nie tylko dla młodych – jest wsparcie krótkich metraży. Osiągają one sukcesy na świecie. Liczymy na to, że zarówno wsparcie, jak i dystrybucja... Program dystrybucji krótkich metraży właściwie już mamy w PISF uruchomiony. Jest on skierowany do nadawców telewizyjnych, do dystrybutorów i do kiniarzy tak, by mogli uzyskiwać pieniądze na to, żeby przed seansami filmowymi, na festiwalach finansować pakietowo sety krótkich metraży, których fabularnych, tak jak wspomniałam, instytut jeszcze nie finansuje. Ale wiemy już, że ministerstwo ma gotowy projekt, żeby zmienić rozporządzenie w zakresie finansowania.

Jeżeli chodzi o edukację filmową, to jest coś, co w upowszechnianiu kultury filmowej i promocji jest dla nas najważniejsze. Widzą państwo na tej tablicy, jaki nastąpił wzrost. Już nie będę podawać tych liczb, żeby nie przedłużać. Tak jak też wspomniałam, to wsparcie dla szkół filmowych i uczelni jest niezwykle istotne, bo dzięki temu możemy stabilnie przewidzieć to, co wydarzy się w ciągu roku i tam przetranszować pieniądze. Co dosyć istotne – wspomnę też o tym przy ostatnim slajdzie – sesję dla szkół filmowych, ale właściwie dla całego upowszechniania, otworzyliśmy już w zeszłym roku, w listopadzie. Właśnie po to, żeby decyzje wydać na początku tego roku, tak żeby szkoły mogły planować. Szkoły, i to wsparcie dla szkół, które państwo widzą na tym slajdzie: z 3 mln zł na prawie 6 mln zł. To też nie tylko pieniądze, które są przekazywane na etudy, ale to jest też wsparcie na wszystkie działania w obszarze tego, co szkoły robią.

Mój flagowy program to „Wsparcie debiutów”. Łącznie w 2025 r. dofinansowaliśmy 125 producenckich i reżyserskich debiutów na łączną kwotę 91 mln zł. W tym całościowo to było około 58 debiutów reżyserskich i 33 producenckie. To jest niespotykane w ostatnich latach. W priorytecie „Debiuty” po uprzedniej zgodzie Rady PISF przekazaliśmy 12 mln zł. W zeszłym roku wpłynęło 48 wniosków na kwotę prawie 90 mln zł. Wspomnę, że z odwołania przyznałam jeszcze w tym roku pieniądze na trzy projekty, które też dofinansowaliśmy kwotą prawie 2 mln zł. W związku z tym z tego jednego priorytetu dofinansowanych zostało prawie dziewięć filmów debiutujących reżyserów bądź producentów. Ten program przewiduje... W latach ubiegłych był też program „Mikrobudżety”, który przewidywał kwotę do 1 mln zł, przy czym było obostrzenie

dotyczące koprodukcji. W tej chwili łączną kwotą dofinansowaną jest 1,9 mln zł do kwoty budżetowej 4 mln zł z możliwością pozyskiwania koproducentów.

Tu też to, o czym wspomniałam – szkolenie i profesjonalizacja branży, nie tylko w zakresie... W tej chwili uruchomiliśmy program „Masterclass”. Odnotowaliśmy ponad 150 zgłoszeń. Ci, którzy będą prowadzić szkolenia masterclassowe, wybiorą pewnie 25 naszych najlepszych studentów, do których skierowaliśmy na ten program. Planujemy jeszcze szkolenia w zakresie developmentu i uruchomionego w tym roku po raz pierwszy od kilkunastu lat programu dystrybucji. Szkolenia przeprowadzane będą przez członków branży. Cieszymy się, że ci masterclassowcy szkolą młodych. Wspomniałam również o upowszechnianiu kultury filmowej. Dofinansowaliśmy zdecydowanie większą – o prawie 24% – liczbę projektów, także, co jest bardzo istotne, w inicjatywach lokalnych i mniejszych.

Kolejną osią czy kołem napędowym PISF w zakresie rozwoju jest rozwój kin. W tym roku przeznaczyliśmy zdecydowanie więcej środków na kina studyjne i na inicjatywy związane z ich rozwojem i, co istotne, także modernizację, cyfryzację i dostępność kin. To ostatnie jest dla mnie szczególnie ważne. Przywróciliśmy usunięte w poprzednich latach zapisy dotyczące osób z niepełnosprawnościami, a także modernizację kin, tak by dostosować je do osób niepełnosprawnych. Jeszcze też o tym pewnie powiem.

Jeżeli chodzi o programy operacyjne, to być może część z państwa posłów tego nie wie, ale one były zmieniane mniej więcej co roku. W zeszłym roku staraliśmy się, żeby były dokumentem przedkładanym na wiele lat, bo to implikowało wiele problemów, nie tylko w kontekście rozliczeń, ale także samej poczytności tych programów dla branży. Stworzyliśmy je wspólnie z grupą roboczą powołaną z jej przedstawicieli. Regularnie spotykaliśmy się w PISF i te założenia były wypadkową zarówno tego, o co wnioskowała branża, jak i tego, co mogliśmy wypracować w zakresie ustawy o kinematografii i rozporządzeń, a także ustawy o finansach publicznych.

Jak już wspomniałam, jednym z dużych sukcesów – za co bardzo dziękuję zespołowi i branży – było zatwierdzenie przez Radę PISF programów operacyjnych już 3 listopada 2025 r., co już 17 listopada pozwoliło uruchomić pierwszy program związany z upowszechnianiem kultury filmowej, promocji. Wieloletnie postulaty branży dotyczące tego, żeby decyzje związane z festiwalami, szkołami, inicjatywami, które rozpoczynały się w pierwszym kwartale roku... Udało się to zrobić i te decyzje zostały opublikowane w lutym, wspomniane tak by inicjatywy mogły jednak wystartować.

Dobrze, to zostanmy na tym. Tam był slajd dotyczący dostępności. W instytucie został powołany pełnomocnik do spraw dostępności. Spotykamy się z Fundacją Legalna Kultura. Określiliśmy w programach operacyjnych wymóg dotyczący audiodeskrypcji napisów dla osób niesłyszących. Jesteśmy w kontakcie z Łukasiewiczem – Instytutem Sztucznej Inteligencji i Cyberbezpieczeństwa, który za pomocą AI robi napisy do audiodeskrypcji. Być może na kolejnym posiedzeniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu będziemy prosić panów posłów i panie posłanki o to, by pochylić się nad projektem zmian w legislacji w taki sposób, by duże platformy streamingowe także mogły przekazywać i pokazywać w kinach filmy z audiodeskrypcją, tak żeby dzieci niewidome miały swoje postacie z Disneya. Teraz jest to niemożliwe, ale tu już nie chcę o tym.

Zwiększanie transparentności przeciwdziałanie ryzykom – jest to konsekwencja kontroli Centralnego Biura Antykorupcyjnego w PISF. Oprócz złożonego zawiadomienia powstał też z tego protokół zaleceniowy i część z tego udało nam się już zaimplementować. To, na czym mi najbardziej zależało, to nagrywane *pitchingi* tak, żeby wyłączyć ewentualne skargi branży, jak i ekspertów dotyczące wzajemnie zachowań, które niekoniecznie godziły w dobrą estymę. Wprowadzenie nowych zasad składania wniosków o przyznanie dofinansowania to jest coś, co państwo mogą zobaczyć w programach operacyjnych. Tam ten system jest dosyć jasno opisany i transparentny.

Publikujemy w kanałach komunikacji PISF, przede wszystkim na stronie internetowej, decyzje o zwyczajach i odwołaniach. Zrobiłam to w 2024 r. po raz pierwszy od ośmiu lat. Pragnę zwrócić uwagę, że decyzje dotyczące zwyczajów i odwołań nie były publikowane na stronach PISF. Wyciągnęliśmy je z archiwów i udało nam się opublikować je w 2024 r. Ta kwota była mniej więcej równoznaczna – to znaczy mniej więcej połowa była publikowana w formie decyzji z sesji, a druga połowa była niepublikowana w formie decyzji z odwołań.

Staramy się też profesjonalizować jako instytut i staramy się pomóc w profesjonalizacji branży, także w obszarze badań i analiz. Podpisaliśmy list intencyjny ze Szkołą Główną Handlową,

jednym z największych ośrodków badawczych w Europie. Te pierwsze badania, czyli szukanie tak zwanych luk badawczych, już mamy za sobą. Podpisaliśmy list intencyjny, który opiera się na kilku najważniejszych elementach. Są nimi zarówno zachęty podatkowe, które ministerstwo planuje wdrożyć, a także to, co dzieje się w obszarze kin odnośnie do tego, w jaki sposób przyciągnąć do kin widzów, którzy do tej pory ich nie zasilają.

To, co będzie dla nas najistotniejsze – chcę o tym powiedzieć i też podziękować branży za współpracę w tym zakresie – to zaangażowanie w proces finansowania produkcji filmowej branży finansowej, przede wszystkim banków. Jesteśmy już po rozmowach z kilkoma bankami, ze Związkiem Banków Polskich, z francuskim Centre national du cinéma et de l'image animée (CNC), bo oni dosyć mocno rozpracowali system finansowania produkcji filmowych również przez prywatny sektor bankowy. W bardzo jeszcze wstępnym drafcie jest zielone światło na to, żeby jeszcze być może nawet w tym roku udało się przedstawić bankom pierwsze drafty dotyczące finansowania produkcji filmowej. Wiem, że niektóre banki planują szkolenia i rozmowy z przedstawicielami branży.

Co do współpracy instytucjonalnej, to uważam, że instytut nie jest samodzielną jednostką i w związku z tym, że boryka się, jak dobrze pewnie też państwu wiadomo, z różnymi, także finansowymi, ograniczeniami, postanowiliśmy współpracować z innymi instytucjami czy też organami, które też działają na rynku audiowizualnym, ale nie tylko. Oprócz tego, że mam poczucie i wrażenie – patrzę tu na dyrektora Kolankiewicza i na panią dyrektorkę Będkowską – że współpracujemy z instytucjami, które stricte działają w obszarze audiowizualnym, podjęliśmy też współpracę i list intencyjny z Telewizją Polską...

Posel Piotr Gliński (PiS):

W likwidacji.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Z TVP w likwidacji, a także z Polską Fundacją Narodową. A to po to, żeby jeszcze skuteczniej odpowiadać na potrzeby branży. Członkowie TVP są też naszym wsparciem, jeśli chodzi o różne rozwiązania dystrybucyjne. Rozmawiamy z nimi o kwestiach dotyczących licencji w umowach z producentami, o tym, jak zasilać ekspercko nasze komisje.

Jeżeli chodzi o PFN, to mamy głębokie przekonanie, że po udostępnieniu jej naszego systemu wnioskowego, który sami tworzymy, będą mogli działać w obszarze wsparcia polskich producentów na gruncie koprodukcji, zwłaszcza mniejszościowych. Jesteśmy w stanie przekazać im ekspertów, programy operacyjne. Tak że liczymy na współpracę z panem prezesem Szudkiem również w obszarze filmowym – bardziej realną niż tylko dofinansowanie konkretnych produkcji filmowych na mocy listów intencyjnych.

Zmierzając do końca, tak jak już wspomniałam, dialog z branżą jest dla nas szczególnie, dlatego że ostatnie osiem lat pokazało – nie tylko, ale przede wszystkim – że wiele postulatów branży nie było słuchanych. Instytut był zamknięty. Są to słowa – patrzę tu na dyrektora Śmigulskiego – są to też te głosy, które do mnie dochodziły, jak objęłam PISF. Przede wszystkim zorganizowaliśmy dzień otwarty w instytucie, bo część branży w ogóle nie wiedziała, gdzie jest PISF. Zorganizowaliśmy I Kongres Kobiet Filmu po to, żeby porozmawiać o tym, w jaki sposób kobiety działają w branży i przede wszystkim jak wyrównywać płace i przeciwdziałać dyskryminacji kobiet. Regularnie spotykamy się w PISF także z przedstawicielami organizacji branżowych i rozmawiamy na bieżąco o tym, co możemy zdziałać. Tak też udało nam się napisać program operacyjny.

Jeżeli chodzi o liczbę wniosków, bo być może przemówią do państwa liczby... Rok 2025 to był rok, gdzie otrzymaliśmy w systemie PISF prawie 3 tys. zgłoszeń. Liczyliśmy to nawet przy okazji któregoś ze spotkań z branżą – nie tylko z kobietami – że w 2025 r. lista potrzeb, czyli popyt przekroczył 2 mld zł. Budżet PISF, wysokość alokacji to jest 300 mln zł. Art. 19 daje nam duże zasilenie, natomiast zdecydowanie niewystarczające. Już w tym roku jest prawie 800 wniosków.

Nie wiem, czy to będzie pokazane na tej prezentacji, natomiast chcę powiedzieć w kontekście różnych dyskusji dotyczących szybkości procedowania umów, że po raz pierwszy od dawna PISF przestrzega czasu na procedowanie decyzji. To jest okres trzymiesięczny, czyli jedyny, który mamy zapisany w rozporządzeniu. Natomiast dla naszego własnego komfortu i tego, żeby przekazać branży, jak to wygląda i z czym się mierzymy, wprowadziliśmy system monitoringu umów. To znaczy dyrektor PISF i kierownicy wiedzą, na jakim etapie znajduje się umowa, gdzie następuje opóźnienie.

Ta tabela pokazuje też państwu, że liczba osób zatrudnionych w PISF nie zwiększyła się drastycznie. Rok 2025 był dla nas rokiem, kiedy przyjęliśmy największą ilość wniosków. Dział produkcji PISF liczy około 30 osób i te same osoby procedują wnioski, czyli sesje, obsługują umowy, aneksy, wszelkie podpisywane rozporządzenia. Instytut, jeszcze raz podkreślam, obsługuje dwie ustawy. W związku z tym staramy się, jak możemy, ale muszę też powiedzieć, że część tego, w jaki sposób procedujemy umowę, nie jest zależna od instytutu, a od tego, w jaki sposób producenci przesyłają do nas dokumenty. Umowy są obsługiwane przez trzy działy. W związku z tym robimy wszystko, co możemy własnym sumptem. Jak państwo dobrze wiecie, już pan dyrektor Śmigulski rozpoczął budowanie swojego systemu wnioskowego. My go w tej chwili udoskonalamy. Musimy to robić własnym sumptem ze względu na to, że żadne dostępne państwowe systemy internetowe nie są w stanie zbudować nam takiej maszyny. W związku z tym korzystamy z tego, co możemy. Bardzo dziękujemy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pan dyrektor Maciej Dydo.

Dyrektor Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Dydo:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, tak się umówiliśmy z panem przewodniczącym, że w uzupełnieniu wypowiedzi pana ministra nasze instytucje, które na co dzień zajmują się realizowaniem zadań w obszarze kinematografii, krótko przedstawiają swoje działania zrealizowane w ostatnich dwóch latach.

W materiale, który przekazaliśmy do Komisji, otrzymali państwo również podsumowanie działań naszych instytucji w kilku obszarach. Nie przedłużając, jako pierwszemu oddałbym głos panu dyrektorowi Tomaszowi Kolankiewiczowi, dyrektorowi FINA. Panie dyrektorze.

Dyrektor FilMOTEKI Narodowej – Instytutu Wizualnego Tomasz Kolankiewicz:

Dzień dobry państwu. Tomasz Kolankiewicz, FINA. Pokróćce opowiem o trzech najważniejszych sektorach, którymi się zajmujemy.

Przede wszystkim jest to przechowywanie polskiego dziedzictwa filmowego. Nasza kolekcja ma charakter dwudzielny. Z jednej strony jest to kolekcja analogowa, jedna z największych w Europie kolekcja taśm filmowych na podłożu nitrocelulozowym. Aceto, czyli nitroceluloza, taśmy łatwopalne to nasze najstarsze zbiory. To resztki, które przetrwały jeszcze od czasów przedwojennych. Druga część kolekcji to kolekcja cyfrowa, o czym za chwilę. A trzeci element to edukacja filmowa i popularyzacja klasyki filmowej, przede wszystkim polskiej.

W tym pierwszym sektorze, jeżeli chodzi o naszą kolekcję taśm analogowych, przystąpiliśmy do prac zmierzających w kierunku budowy magazynów filmowych. Takie magazyny od początku istnienia FINA nigdy nie powstały. W ubiegłym obchodziła ona 70-lecie, tak że to jest zaniedbanie państwa polskiego od wielu lat. Natomiast teraz te prace powoli zmierzają do szczęśliwego finału. Rozpoczęliśmy od wyburzenia budynków w Łodzi na działce przy ulicy Łąkowej. Był stary budynek po laboratorium, które wywoływało taśmę filmową – wtedy jeszcze w Łódzkiej Wytwórni Filmowej. FINA została doposażona przez organizatora o ten budynek jeszcze w latach ubiegłych. Tamten budynek niestety nie gwarantował odpowiednich warunków przechowania. Był skażony mikrobiologicznie. Był tam grzyb, dlatego nie spełniał też wymogów specjalistycznego przechowywania taśmy filmowej.

Dlatego zaczęliśmy od zmapowania tych potrzeb. Nawiązaliśmy kontakt ze specjalistami, z fizykami, z chemikami, a także z międzynarodowymi organizacjami zajmującymi się przechowywaniem materiałów filmowych. Jesteśmy członkami organizacji International Federation of Film Archives (FIAPF) zrzeszającej międzynarodowe archiwa filmowe, organizacji Association des Cinémathèques Européennes (ACE) zrzeszającej europejskie archiwa filmowe. Odbyliśmy wizyty studyjne w tych magazynach, patrząc, jak wygląda przechowywanie taśmy za granicą. Po wyburzeniu tego budynku – czy w zasadzie równolegle – organizowaliśmy cały czas prace zmierzające do budowy nowego budynku dedykowanego do przechowywania taśmy filmowej.

Mówimy tutaj o magazynach, dlatego że moi poprzednicy szli w kierunku budynków wielofunkcyjnych, łącznie z przestrzeniami hotelowymi, centrami konferencyjnymi. My potrzebujemy magazynów profesjonalnych na przechowywanie taśmy. Jest to o tyle skomplikowane, że są to magazyny, które wymagają bardzo specyficznych warunków klimatycznych, nawet

do -5 stopni stałej temperatury, stałej kontroli wilgotności w budynkach. Jak państwo wiedzą, największym problemem przy takich budynkach jest koszt ich utrzymania, dlatego poszliśmy w kierunku zrównoważonego budownictwa. Wdrożyliśmy nadzór asesora BREEAM. Jesteśmy zakwalifikowani, czy zmierzamy do kwalifikacji, na poziomie outstanding w tej certyfikacji. Przeprowadziliśmy też warsztaty z *value engineering* dla zespołu projektowego w celu optymalizacji kosztów i funkcjonalności tego obiektu. W kwietniu ogłosiliśmy przetarg na opracowanie wielobranżowej dokumentacji projektowej budowy archiwum filmowego FINA w Łodzi.

Przed nami też budowa dwóch kolejnych magazynów – przede wszystkim magazynu bunkra na taśmę nitro. To są te najcenniejsze, bezcenne zbiory, które są u nas w kraju. Drugi magazyn to centralne archiwum w Warszawie. Jesteśmy na etapie pozyskiwania działki. Jesteśmy w kontakcie z Krajowym Zasobem Nieruchomości oraz z miastem stołecznym Warszawa w celu wskazania takiej działki. Doposażenie FINA w taką działkę jest warunkiem do tego, żeby wdrożyć wieloletni program rządowy, o którym wspominał pan minister. Jego wstępne założenia zostały już opracowane, są w ministerstwie. Tam napisaliśmy dokładnie, jakie mamy plany w stosunku do dwóch dodatkowych budynków magazynowych, czyli skarbca na taśmę nitro oraz głównego magazynu FINA. Natomiast objęliśmy też nimi dalsze, planowane inwestycje, między innymi w budynek przy ul. Puławskiej, gdzie mieściły się wcześniej zespoły filmowe i była pierwsza siedziba archiwum filmowego. Budynek przy ulicy Chełmskiej, który współdzielimy z Wytwórnią Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, to jeden z najważniejszych punktów dla historii polskiego filmu.

Jeżeli chodzi o taśmę analogową, to, tak jak też wspomniano, wprowadziliśmy – na razie ogłosiliśmy – program laboratorium badającego taśmę filmową. To jest przedsięwzięcie nowatorskie na skalę światową. Taki program w ubiegłym roku ogłosił, ogłosił British Film Institute i był to pierwszy tego rodzaju program na świecie. My jesteśmy drudzy. Będą to badania prowadzone przez naukowców, fizyków, chemików, specjalistów od materii analogowej, na której zapisane są filmy, polegające między innymi na badaniu degradacji koloru we wczesnych filmach z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i sprawdzanie tego, w jaki sposób najlepiej przechowywać, konserwować i zachowywać te materiały.

Wiemy, że przy początkach cyfryzacji – nie tylko w Polsce, ale w ogóle w Europie i na świecie – wiele osób myślało, że to będzie tak, że scyfryzujemy te filmy z taśmy filmowej i będzie można wtedy pozbyć się kłopotu, jakim dla niektórych jest przechowywanie taśmy filmowej. Nic bardziej mylnego. To jakby sfotografować „Damę z łasiczką” i pozbyć się oryginału, dlatego że mamy przecież wspaniałą kopię cyfrową. Zmierzamy więc do tego, żeby badać tę materię, tę strukturę. Prowadzimy także zaawansowane prace zmierzające do tego, żeby jak najlepiej prezentować kinematografię w pierwotnej, analogowej formie.

Ale nasza kolekcja ma także swoją emanację cyfrową. Jesteśmy jednym z największych w Europie cyfrowych archiwów filmowych. Wolumen naszych zbiorów to 12 PB zbiorów i on przyrasta lawinowo – 1 PB rocznie. To są gigantyczne środki na zachowanie tak dużej kolekcji. Ona jest przechowywana w kilku formatach, przede wszystkim na bibliotekach taśmowych LTO. Dbamy teraz o to, żeby w ramach wieloletniego programu rządowego stworzyć redundancję zachowania tych zbiorów, lustra cyfrowego tej kolekcji. Wiemy, czasy mamy niespokojne, tak że dbamy o to, żeby kolekcja cyfrowa miała takie zabezpieczenie. Jesteśmy też w kontakcie z partnerami międzynarodowymi, jeżeli chodzi o wymianę lustrami zimnego przechowywania – czyli niedostępowego przechowywania wyłącznie kopii bezpieczeństwa – także za granicą.

Jeżeli chodzi o zagrożenia – czy to geopolityczne, czy też klimatyczne – w tym roku, albo na początku przyszłego, będziemy organizować duże szkolenia z Międzynarodowym Centrum Badań nad Ochroną i Konserwacją Dziedzictwa Kulturowego (ICCROM), które zajmuje się bezpieczeństwem zbiorów, ewakuacją, specjalnymi procedurami na wypadek właśnie czy to konfliktów zbrojnych, czy kataklizmów, po to, żeby móc zaplanować odpowiednie postępowanie i procedury w ramach zabezpieczenia tej, tak jak mówiłem, jednej z najcenniejszych w Europie kolekcji filmowych.

Dochodząc do kwestii związanych z zabezpieczeniem cyfrowym, nie mogę nie wspomnieć o tym, jak wyglądały początki mojej pracy w FINA, jak wyglądał zespół, który zastałem w archiwum. Jak państwo pewno wiedzą, archiwa – czy to papierowe, czy filmowe – składają się z dwóch komponentów: z jednej strony ze zbiorów, które są w nich zdeponowane; z drugiej strony z osób, które tam pracują i znają te zbiory, potrafią się nimi opiekować, konserwować je, restaurować oraz opisywać. Niestety jeden z moich poprzedników w pierwszym roku swojego funkcjonowania

w FINA zwolnił z zespołu 180 osób. Zespół liczy około 220 osób, czyli zwolniona została większość ekspertów.

Mówimy o archiwum filmowym. To nie jest jakaś jednostka, dom kultury czy instytucja, która zajmuje się wyłącznie prezentowaniem filmów. Mówimy o jednostce, która jest jedyną tak wyspecjalizowaną jednostką w kraju. My jesteśmy centrum kompetencji, jeżeli chodzi o przechowywanie cyfrowe i o konserwację taśmy filmowej. Pierwsze moje działania zmierzały więc do tego, żeby na powrót zbudować zespół i móc oprzeć się o ekspertyzę oraz wiedzę specjalistów – mogę się teraz już tym pochwalić – z całej Polski, którzy dołączyli do naszego zespołu z różnych miejsc. Są to akademicy i akademiczki, a przede wszystkim osoby, które znają się na materii zachowania, opisywania i konserwacji taśmy filmowej.

Ten proces restrukturyzacji dopiero powoli kończymy. Minęło półtora roku, odkąd zacząłem pracować w instytucji. Pokazuje to też, jakiej skali wyzwaniem było odbudowanie takiego zespołu. Tak jak mówię, to nie jest tak, że tego rodzaju specjaliści są do znalezienia i do wzięcia z ulicy albo do zatrudnienia w procesie rekrutacji. Mogę się pochwalić, że na te stanowiska, łącznie ze stanowiskami wicedyrektorskimi w instytucji i moim powołaniem, były przeprowadzone transparentne procedury rekrutacyjne. To niestety w instytucji nie było normą. Dotarliśmy do dokumentów pokazujących, że osoby były zatrudniane, a rekrutacje na te stanowiska były robione dopiero po tym, jak już osoby zaczęły pracę. Odwróciliśmy więc tę kolejność. Postawiliśmy na profesjonalizm.

Emanacją tego jest nasz powrót do struktur międzynarodowych. Wspomniałem już o FIAF i ACE. Jesteśmy też członkami organizacji *Fédération Internationale des Archives de Télévision* – *International Federation of Television Archives* (FIAT/IFTA), która zrzesza międzynarodowe archiwa telewizyjne. Zorganizowaliśmy dwie międzynarodowe konferencje naukowe – „Pamięć absolutna. Nowoczesne strategie ochrony cyfrowych zbiorów audiowizualnych” w roku ubiegłym i dopiero co ukończone w tym roku Sympozjum EUScreen. Na jesieni planujemy „No Time to Wait 10” – to jest bardzo prestiżowa, międzynarodowa konferencja, która będzie gościć po raz pierwszy nie tylko w Polsce, ale w ogóle w tej części Europy. To jest międzynarodowe wydarzenie poświęcone właśnie temu, jak ocalać od zapomnienia kolekcje filmowe.

Przeprowadziliśmy kilka audytów w obszarze IT, w obszarze cyberbezpieczeństwa. Przy tak dużym wolumenie zbiorów jest on bardzo zagrożone. Jesteśmy w trakcie wprowadzania działań naprawczych, dlatego że niestety audyty wykazały cały szereg nieprawidłowości. Z jednej strony wynikają one problemów strukturalnych – tak jak mówię, to są olbrzymie zasoby IT, technologie bardzo drogie w utrzymaniu. Co prawda staramy się kierować w stronę rozwiązań *open source*, dedykowanych właśnie dla archiwów filmowych, natomiast nie jest to łatwe i są to sprawy bardzo kosztowne. Niestety drugim problemem było właśnie to, że z instytucji zostali zwolnieni – czy przymuszeni do odejścia – specjaliści i specjalistki w tych dziedzinach. Tak że dopiero teraz odbudowujemy nasze bezpieczeństwo cyfrowe.

Natomiast jesteśmy w rozmowach, czy to z naszym organizatorem, czy też z Ministerstwem Cyfryzacji. Otrzymaliśmy też – już mogę się pochwalić – duży grant europejski i środki z programu Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy (FERC) na wystawienie naszego katalogu dla publiczności. Chodzi o emanację cyfrową katalogu. Nie o platformę VOD i to, żeby móc oglądać filmy w internecie, a o to, żeby wszyscy obywatele kraju mieli dostęp do naszych zasobów cyfrowych – między innymi na przykład do wycinków prasowych. To kolejny projekt digitalizacyjny, który zrealizowaliśmy w ubiegłym roku, czyli projekt digitalizacji wycinków prasowych. Póki co objęła ona czas PRL. W ramach rozwinięcia tego przedsięwzięcia będziemy teraz także digitalizować późniejsze teczki z dokumentacją.

Trzeci filar naszej działalności to jest edukacja filmowa. Ja również musieliśmy sprowadzić z powrotem na odpowiednie tory. FINA była absolutnym pionierem działań edukacyjnych na taką skalę nie tylko w Europie, ale też na świecie. Powstał program, który się nazywał „Filmoteka szkolna”. O jego sukcesie świadczy najlepiej fakt, że pośród nowych pracowników instytucji jest sporo osób, które przeszły przez ten program w szkołach i są jego absolwentami. Niestety został on praktycznie całkowicie zatrzymany za czasów mojego poprzednika, łącznie z tym, że po powrocie do specjalistów do instytucji podjęliśmy decyzję na przykład w sprawie tego, żeby zorganizować olimpiadę filmową w sposób stacjonarny, dlatego że z niewyjaśnionych przyczyn od czasu pandemii była prowadzona online.

Zaniechania były więc tego rodzaju – naprawdę przedziwne decyzje o braku powrotu do tej edukacji. Odbudowaliśmy więc zespół edukacji, zatrudniliśmy bardzo doświadczonych specjalistów

w tej dziedzinie. Pamiętajmy, że to są nie tylko kwestie działań edukacyjnych prowadzonych przez FINA. Jesteśmy instytucją narodową i szkolimy edukatorów i edukatorki filmowe w całym kraju. Powróciliśmy też do programu „Lotni filmoznawcy” – zatrudniamy kilkadziesiąt osób, które będą krążyć po kraju i uczyć tego, czym jest film i jak poprzez nasze dziedzictwo filmowe możemy tworzyć dojrzałe, prawdziwie europejskie społeczeństwo obywatelskie. Dlatego że, jak państwo pewno wiedzą z badań uczestnictwa w kulturze, film i strefa audiowizualna to jest ta dziedzina, która jest najbardziej popularna wśród uczestników i uczestniczek kultury w Polsce. Ona ma też stosunkowo najniższy próg wejścia i stanowi wspaniałą trampolinę do poszerzania tego uczestnictwa.

Co do naszych programów edukacyjnych, to jesteśmy w kontakcie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Współtworzymy teraz nowy program edukacji medialnej, która wchodzi wkrótce do szkół. Będziemy też jako FINA wydawać podręcznik do edukacji medialnej. Chcemy docierać do wszystkich szkół w całej Polsce, przy czym rozwijamy wspomniane programy edukacyjne. One na razie bazowały na szkołach podstawowych, ponadpodstawowych oraz na uczelniach wyższych. W tym roku dzięki dotacji z PISF poszerzamy to także o działania edukacyjne dla seniorów.

Tak że mamy nadzieję, że będziemy też kształcić publiczność. Padały słowa na temat kin studyjnych, odbiorców tej kinematografii. My jako FINA mamy ambicje, żeby zapewnić kształcenie kompetentnych, otwartych na dyskusję i świadomych widzów. Jak państwo wiedzą, jesteśmy w dobie szalonego rozrostu sztucznej inteligencji. Archiwa filmowe na całym świecie staną się *gatekeeperami*, którzy będą weryfikować autentyczność materiałów. Widzimy bardzo dużo takich, które zakłamuja historię, zupełnie tego nie zaznaczając tworzą alternatywne wersje rzeczywistości. Archiwa filmowe będą pełniły funkcję bezpieczeństwa, weryfikacji, ale też kształcenia kompetentnych odbiorców, którzy w tym zalewie czy to fake newsów, czy właśnie fałszywych materiałów archiwalnych będą mogli pomagać weryfikować takie materiały, uczyć też tego, jak odbierać kinematografię. Bardzo dziękuję.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Chciałbym przekazać głos...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie dyrektorze, tak, bardzo proszę o przekazanie głosu. Tylko poprosiłbym o zwięźlejszą syntezę, bo zegar gwałtownie przyspieszył i mamy godz. 13.10. Znaczy w tej chwili – godz. 15.10.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Panie przewodniczący, kinematografia to jest bardzo szeroka dziedzina.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale zegar... Naprawdę, już jest 15.30.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Dobrze. To zgodnie z tą dyrektywą bardzo chciałbym zaprosić do zabrania głosu panią dyrektorkę Agnieszkę Będkowską, która jest dyrektorem WFDiF i przede wszystkim może skupić się na nowych projektach. Ale to pani dyrektorka będzie wiedziała najlepiej.

Dyrektor Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych Agnieszka Będkowska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie i panowie, nazywam się Agnieszka Będkowska, jestem dyrektorem WFDiF w Warszawie. Tę funkcję sprawuję od stycznia bieżącego roku, natomiast z samą wytwórnią jestem już związana bardzo długo. Jest to bardzo bliska mojemu sercu instytucja.

Chciałam was zaprosić na ul. Chełmską, ale w przyszłości. Slajd, który widzicie jako pierwszy, to moje marzenie i też zobowiązanie, że chciałabym, żeby wytwórnia na Chełmskiej zmieniła się, również jeśli chodzi o infrastrukturę. Ale tak jest dzisiaj. Wytwórnia jest producentem filmowym, który działa nieprzerwanie od ponad 75 lat, już prawie 77. Jesteśmy stale produkującym ośrodkiem filmowym. To u nas, na Chełmskiej, produkowali swoje filmy i realizowali zdjęcia tacy

twórcy jak Krzysztof Kieślowski, Krzysztof Zanussi, Andrzej Wajda, którego rok i 100-lecie urodzin obchodzimy właśnie teraz.

Filmy, które wyprodukowaliśmy... Naszym głównym zadaniem statutowym jest produkcja filmowa, którą realizujemy, opierając się na: środkach własnych, środkach publicznych, wsparciu z MKiDN i PISF, wykorzystaniu mechanizmów koprodukcyjnych. Dane za dwa ostatnie lata, czyli rok 2024 i 2025, są imponujące. Wyprodukowaliśmy bądź na różnym etapie realizacji pracowaliśmy nad 8 filmami fabularnymi. Zrealizowaliśmy 12 średniometrażowych filmów w formacie programu „Teatroteka”. Krótco powiem później o tym projekcie. Pracowaliśmy nad 10 filmami dokumentalnymi. Wzięliśmy udział – na różnym etapie – w realizacji ponad 60 koprodukcji, co oznacza, że jesteśmy dużym wsparciem dla branży. Wspieramy ją naszym wkładem rzeczowym i finansowym. Dzięki wsparciu MKiDN mogliśmy też wejść w znacznej skali w niektóre produkcje i tym sposobem domknąć finansowania niektórych filmów.

Od niedawna produkujemy seriale animowane i pracujemy nad nimi, ponieważ – w związku z połączeniem wytwórni z pozostałymi studiami filmowymi i Studium Miniatur Filmowych – staliśmy się też właścicielem praw do serii animowanych. Te serie nie zostały ukończone, były rozpoczęte ich *development*, natomiast podjęliśmy się ich realizacji. Jesteśmy w trakcie – wydaje się, że z sukcesem. Dla nas jest ważny ten najmłodszy widz. O tak zwanej edukacji filmowej, którą prowadzimy w wytwórni – powiem krótko później.

A teraz króciutko, tylko na slajdach zaprezentuję filmy, które zrealizowaliśmy. Filmy fabularne, czyli: „Czerwone maki”, „U pana Boga w Królowym Moście”, „Pani od polskiego”, „Vinci 2” to są projekty fabularne, które w ostatnich dwóch latach były zrealizowane w wytwórni i miały swoje premiery. Aktualnie pracujemy nad kolejnymi tytułami fabularnymi. Jesteśmy na ukończeniu produkcji filmu „Przez ściany” w reżyserii Macieja Sobieszczańskiego. Planujemy premierę w pierwszym kwartale 2027 r. Jesteśmy w trakcie strategii festiwalowej tego projektu. Realizujemy – w mojej ocenie bardzo interesujący – projekt filmu fabularnego „Wanda” o pierwszej kobiecej wyprawie w Himalaje pod kierownictwem Wandy Rutkiewicz w reżyserii Adriana Panka. Już udało nam się podpisać umowy do jednej z najważniejszych platform streamingowych i domykamy umowę dystrybucyjną tak, żeby film w przyszłym roku pojawił się w kinach. Jesteśmy w trakcie okresu zdjęciowego do projektu „Horyzont” w reżyserii Bodo Kokska oraz do filmu „Całopalenie”, najnowszego film Krzysztofa Zanussiego. Produkujemy filmy dokumentalne, bo to nasze dziedzictwo. Wytwórnia wywodzi się od filmu dokumentalnego. Filmy, nad którymi się pochylamy, poświęcone są historii XX w., dziedzictwu kulturowemu, wybitnym postaciom ze świata filmu, sztuki, sportu lub podejmują ważne zagadnienia społeczne.

Autorski projekt wytwórni, czyli „Teatroteka”, to bardzo ważny dla nas obszar działania, ponieważ w ten sposób wspieramy młodych twórców. Jest to szansa dla zadebiutowania młodych reżyserów, którzy są przed swoim pierwszym debiutem pełnometrażowym. Powstają średniometrażowe utwory audiowizualne, które oparte są na polskiej młodej dramaturgii. Jest to przedpole dla młodych twórców, którzy mogą sprawdzić się na profesjonalnym planie filmowym w otoczeniu profesjonalistów, doświadczonych twórców filmowych. Realizujemy ten projekt przy wsparciu MKiDN. Myślę, że to jest imponujące i muszę to powiedzieć: do tej pory wyprodukowaliśmy już 96 średniometrażowych filmów. Czyli to jest szansa dla 96 debiutantów, ponieważ nie ma sytuacji, żeby – zgodnie z regułą debiutu – powtórzył się któryś z tych reżyserów. To jest więc duży sukces edukacji, jak też profesjonalizacji zawodowej.

Tutaj wspomniane przeze mnie serie animowane, które kontynuujemy, czyli czwarta odsłona „Mami fatale” i „Hip hip hurra”, czyli oferta dla najmłodszej widowni. Dążymy do tego, aby wyprodukować pełny set 52 odcinków serii, ponieważ to jest najbardziej pożądany format sprzedażowy dla telewizji i platform streamingowych. Jesteśmy też zresztą w trakcie rozmów na temat dystrybucji tych projektów.

Coś, co jest nową inicjatywą wytwórni, czyli nowe programy i projekty, które dedykujemy branży filmowej. Tak jak moi przedmówcy na pewno należy wskazać na współpracę z uczelniami filmowymi w całej Polsce. Pracujemy w takiej formule, że organizujemy w wytwórni *pitchingi* filmów dyplomowych. Wybieramy projekty i staramy się je wspierać. Te, które uznajemy za wartościowe, dofinansowujemy wkładem rzeczowym i niewielkim wkładem finansowym, po czym dajemy szansę na wyprodukowanie wspólnie z nami tych filmów. Przy wsparciu MKiDN i oraz przy wykorzystaniu środków własnych wytwórni wprowadzamy też w tym roku program debiutów i nowych formatów. Chciałabym, aby obok PISF wytwórnia mogła dofinansowywać projekty fabularne tak, żeby filmy młodych twórców miały większą szansę na powstanie. Tak jak pan

minister też wspomniał, uruchamiamy kurs współczesnej produkcji filmowej przy wsparciu specjalistów – z wytwórni, ale też z rynku – tak żeby profesjonalizować zawodowo branżę kierowników produkcji, asystentów produkcji. Zwłaszcza że technologie filmowe nieustannie się zmieniają, więc też jest potrzebne szkolenie w tym zakresie i właśnie tym będziemy się zajmować.

Kolejną nową odsłoną, o której już też wspomniał pan minister, jest właśnie Centrum Animacji, czyli miejsce, które będzie w wytwórni dedykowane profesjonalizacji zawodowej w dziedzinie sztuk audiowizualnych w obszarze animacji, ale też efektów specjalnych. Chcemy, aby – obok szkoleń – była to platforma do wymiany wiedzy, ale też do budowania kontaktów międzynarodowych; aby to centrum służyło wzmacnianiu kompetencji środowiska i też inspirowało do sięgania po innowacje, po odważne i kreatywne pomysły. Współpracujemy przy opracowaniu tego programu z Krajową Izbą Producentów Audiowizualnych i z MKiDN.

O debiutach już trochę państwu powiedziałam, więc ponieważ pan przewodniczący zalecił streszczanie się, to szybko przebiegam do kolejnego punktu. Program wsparcia dla filmu dokumentalnego to nie tylko dodatkowe dofinansowanie dla filmu dokumentalnego – który nie ma łatwo, dlatego obserwujemy rynek i wiemy, że to wsparcie jest jak najbardziej potrzebne. Dla nas, oprócz zaangażowania finansowego i rzeczowego oraz samej produkcji, ważne jest też ułatwienie dystrybucji i promocji dla filmu dokumentalnego. Ponieważ jest właścicielem platformy streamingowej 35mm.online, to to jest ta przestrzeń, w której możemy pokazywać filmy, które produkujemy bądź koprodukujemy. Działamy też w kierunku wzmocnienia strategii festiwalowej dla tych projektów. Jedną z naszych ostatnich produkcji, czyli film „Magic Hour” o słynnej rodzinie operatorów filmowych, będzie teraz zaprezentowany w sekcji międzynarodowej na Krakowskim Festiwalu Filmowym. Także dbamy też o to, żeby te filmy pojawiały się na festiwalach krajowych i zagranicznych.

Upowszechnienie kultury filmowej to również nasze zadanie statutowe. Nie tylko prezentujemy na arenie międzynarodowej i krajowej filmy już wyprodukowane, współczesne, ale również polską klasykę filmową, ponieważ wytwórnia zarządza bardzo cennym jej zbiorem. Uruchomiliśmy kilka lat temu projekt „Grandi Classici del Cinema Polacco”, który powstaje przy dofinansowaniu MKiDN. Niemniej dzięki naszym kontaktom we Włoszech udało nam się zaprosić Włochów i to oni, włoscy krytycy filmowi, dobierają repertuar polskiej klasyki i prezentują go w bardzo prestiżowym miejscu Palazzo delle Esposizioni w Rzymie. Te projekcje są również okraszone prelekcjami, spotkaniami z polskimi twórcami, z widownią włoską.

Wytwórnia to też rekonstrukcja filmowa, czyli opiekujemy się bogatym zbiorem filmowym i pracujemy nad tym, żeby zachować te filmy dla kolejnych pokoleń. Ale też chcemy, żeby te filmy były publikowane i prezentowane międzynarodowej publiczności w interesujących miejscach. W ubiegłym roku, w ramach obchodów Roku Hasa, zaprezentowaliśmy wspólnie z FINA film „Rękopis znaleziony w Saragossie” w bardzo prestiżowym miejscu, czyli na najważniejszym festiwalu filmów po rekonstrukcji Il Cinema Ritrovato w Bolonii na Piazza Maggiore. Tu właśnie foto z tego miejsca. Pokazujemy nasze filmy również w innych miejscach Europy. W ubiegłym roku – to też bardzo duży sukces – film Krzysztofa Kieślowskiego „Przypadek” po częściowo wykonanej w wytwórni rekonstrukcji został pokazany w sekcji Venice Classics na festiwalu w Wenecji. Jeśli chodzi o plany tegoroczne, to – nie do końca jeszcze mogę to potwierdzić – zostaliśmy zaproszeni z polskimi filmami do selekcji w sekcji classic do Cannes i do Wenecji.

Działalność edukacyjna – tu tylko powiem, że jest dla mnie bardzo ważna, ponieważ częścią rozbudowy wytwórni jest rozpoczęcie prac nad edukatorium filmowym. Już bardzo długo przygotowujemy się merytorycznie, tworząc wystawy tematyczne i warsztaty dla najmłodszych odbiorców, żeby kształtować przyszłą publiczność filmową. Doprowadziło to nas do tego, że już w tym roku rozpoczynamy prace budowlane. Jesteśmy w przeddzień wyboru generalnego wykonawcy naszej nowej inwestycji, jaką jest edukatorium filmowe z parkiem filmowym. Tam właśnie będziemy realizować nasze zadania statutowe, jeśli chodzi o edukację filmową.

Jeszcze krótko o platformie 35mm.online. To też bardzo ważne medium dla branży, dlatego że właśnie tam pokazujemy polską klasykę w streamingu, czyli na polu subskrybowanych filmów na żądanie (SVOD). Od momentu startu platformy, od 2021 r. odwiedziło nas 19 mln użytkowników – to są dane z roku 2024. W ramach platformy możecie państwo nie tylko znaleźć filmy fabularne, ale też filmy dokumentalne, polską kronikę filmową. Wszystkie treści, które są dostępne na platformie, są po rekonstrukcji, czyli są w bardzo dobrej jakości. To też pokazuje, że ten *content* może się sam bronić. Platforma dostępna jest nie tylko w streamingu, ale ma też swoje

natywne aplikacje na telewizory, więc możemy korzystać z tego tak jak z innych popularnych, współczesnych platform streamingowych.

Co do naszej inwestycji, o której powiedziałam króciutko – zaczynamy. Całkowity koszt to jest prawie 65 mln zł. Mamy dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FEnIKS) oraz MKiDN. Właśnie tutaj będzie to miejsce, gdzie będziemy mieć przestrzeń na warsztaty, na projekcje, na rozmowy, do budowania relacji z branżą, ale też z odbiorcami, bo to będzie najbardziej dostępna część z całego, szerokiego planu rozwoju wytwórni.

Kolejnym etapem, który jest na razie w fazie projektowej, są prace nad rozbudową hali zdjęciowej i zapleczem postprodukcyjnym. A to, co udało nam się już zrobić w ostatnich dwóch latach, to modernizacja studia dźwiękowego do obsługi technologii ATMOS, zakup kamer cyfrowych i stołu przeglądowego do negatywu 35 mm, 16 mm, 8 mm. To jest też bardzo ważne, ponieważ jesteśmy jedynym w Polsce laboratorium filmowym i współpracujemy z FINA, żeby utrzymywać te standardy na najwyższym poziomie, dlatego też się doposażamy w tym zakresie. Doposażyliśmy studio dźwiękowe, zmodernizowaliśmy istniejące hale i salę kolaudacyjną, więc cały czas staramy się, żeby zmieniać też te przestrzenie, które w formie usług filmowych są dedykowane branży filmowej.

Tu powinien być króciutki materiał filmowy. Powiem tylko, że to jest właśnie nasze przyszłe edukatorium filmowe. Powinno się zanimować, ale jakoś nam się nie udaje. Dziękuję bardzo i zapraszam państwa na ul. Chełmską.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Panie dyrektorze – zwracam się do pana Macieja Dydo – mamy jeszcze od was dwie osoby, mamy też pana prokuratora. Ponieważ dostaliśmy od was prezentację – sprawdziłem to w sekretariacie – mam bardzo gorącą prośbę. Wszystkie prezentacje rozesłem drogą elektroniczną, natomiast te dwie osoby, a mam na myśli...

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Panie przewodniczący, mam bardzo dużą prośbę, żeby jednak te instytucje mogły się zaprezentować. Szczególnie, że są spoza Warszawy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Zmierzam do tego, żeby to była krótka synteza, a nie omawianie całej prezentacji po około 10–12 minut. Pan minister ma ograniczony czas, salę też mamy do określonej godziny, a jak najbardziej jest jeszcze przewidywana dyskusja. Dlatego bardzo prosiłbym o skrócenie prezentacji. One w całości będą dostępne.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Pan dyrektor Robert Banasiak z Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu. Zapraszam serdecznie.

Dyrektor Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu Robert Banasiak:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, postaram się skrócić maksymalnie. Chciałem wykorzystać okazję do zaprezentowania państwu Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu. Jesteśmy w budynkach, spośród których niektóre mają już ponad 100 lat. W związku z tym są to budynki, które bardzo trudno dostosować na potrzeby dzisiejsze, ale staraliśmy się zrobić wszystko, co jest możliwe, aby współpracować, udostępnić tę infrastrukturę filmowcom. W ciągu ostatnich kilkunastu, właściwie kilku lat zrealizowaliśmy bardzo dużo projektów, które pozwoliły nam na to, aby tę infrastrukturę dostosować i zgodnie ze statutem realizować swoje zadania: produkcję filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych ze wskazaniem filmów animowanych poklatkowych.

Trudno mi opowiedzieć o tym miejscu, nie opowiadając nieco o historii. Właściwie trudno wyobrazić sobie polskiego reżysera, który nie zrobiłby we wrocławskiej wytwórni przynajmniej jednego filmu. Wielu z nich zaczynało swoją karierę właśnie we Wrocławiu. Powstawały tutaj arcydzieła polskiej kinematografii, ale także filmy znane, bardzo popularne seriale. Dla nas ta historia także była dodatkowym motywatorem, aby dostosować infrastrukturę dzisiejszej wytwórni do jak największej możliwości realizacji.

Chcę pokazać państwu na kilku slajdach to, czym dzisiaj dysponujemy i co i w jaki sposób jest wykorzystane. Oto jedna z dwóch hal, w której można realizować zdjęcia, budując tradycyjną

scenografię. Producenci, którzy do nas przychodzą, wykorzystują tę halę właśnie do tego, aby zrealizować swoje filmy. Ma ona bardzo uniwersalną możliwość – jest w niej jeden z największych *green screenów*, prawie 300 m² zielonego tła, gdzie można realizować efekty specjalne. Tutaj państwo widziecie kadr z filmu Lecha Majewskiego „Dolina bogów”. Na planie był między innymi Josh Hartnett. Tutaj na zdjęciu John Malkovich. To jest kadr z filmu Jana Jakuba Kolskiego „Republika dzieci”. To jest „Żużel” Doroty Kędzierszawskiej. Ta hala jest jedyną w Polsce halą filmową, która ma możliwość realizacji zdjęć efektów podwodnych, ponieważ mamy basen. Był on ostatnio wykorzystywany w wielu produkcjach, między innymi: „Wielkiej wodzie” Jana Holoubka, „Chłopach” Welchmanów, serialu telewizyjnego „Dom pod dwoma orłami” Waldemara Krzystka. To jest unikatowa infrastruktura, zaś hala daje nieograniczone możliwości.

W drugiej, dwa razy większej (1250 m²) hali imienia Wojciecha Jerzego Hasa można budować wielkie scenografie. Tutaj państwo widziecie zdjęcia z filmu „Chopin, Chopin” – dwie duże zbudowane scenografie. Tutaj „Fatherland” Pawła Pawlikowskiego. Jak wiecie państwo, w tej chwili będzie pokazywany na festiwalu w Cannes i będzie walczył o nagrody. Trzy lokacje zbudowane w jednej hali: dom Tomasza Manna, kawałek hotelu z Weimaru, winda i kawałek hotelu z Cannes. To wszystko można było tutaj zrealizować. Najnowszy film Jana Holoubka w trakcie produkcji, czyli „Dziki, dziki Wschód”. Bardzo znany już film, który był nominowany do Oscara, czyli „Loving Vincent” („Twój Vincent”) – także u nas realizowany i wykorzystujący infrastrukturę tej hali. Film w produkcji, debiut fabularny Agnieszki Zwiefki „Ona” – zbudowane duże mieszkanie i duże przestrzenie, które można było wykorzystać do realizacji. Pokazuję film „Prorok” ze względu na to, że w jednej hali były zbudowane trzy scenografie. W związku z tym, ze względów i organizacyjnych, i kosztowych można było zrealizować dość ciekawe zdjęcia.

Z jednej strony są to filmy fabularne, które wykorzystują naszą infrastrukturę, z drugiej – to filmy dokumentalne. Wydawałoby się, że Wytwórnia Filmów Fabularnych ma niewiele wspólnego z dokumentem, a jednak okazuje się, że nasza infrastruktura też jest możliwa do wykorzystania. Tu są przykłady realizacji produkcji filmów dokumentalnych, które dostrzegły możliwość fabularyzowania pewnych ujęć po to, żeby podnieść atrakcyjność swoich produkcji. Realizowane są one w naszych halach. To jest ten etap produkcji.

Bardzo mocno wspieramy także twórców filmowych w obszarze postprodukcji obrazu. Mamy swój dział postprodukcji VFX i realizujemy efekty specjalne do filmów. Wspieramy różne produkcje i przy różnych współpracujemy. Tutaj akurat widziecie państwo przykłady dwóch starszych produkcji – „Republika dzieci” i „Dolina bogów” – gdzie zdjęcia były realizowane u nas w hali i jednocześnie była realizowana postprodukcja. To była postprodukcja obrazu, teraz postprodukcja dźwięku. Mamy własne studio dźwiękowe, własne Foley studio, czyli możemy wspierać filmy fabularne, dokumentalne, ale także animowane, głównie poklatkowe, właśnie w obszarze postprodukcji dźwięku.

Mamy swoją salę kinową imienia Sylwestra Chęcińskiego. Wcześniej była to sala postprodukcyjna, do realizacji postsynchronów – dziś służy nam jako miejsce edukacji. Studio animacji tak jak wspominałem – dziś jesteśmy właściwie jedyną instytucją publiczną w Polsce, która bardzo mocno, bardzo realnie wspiera twórców animacji poklatkowej lalkowej. Stworzyliśmy specjalnie na potrzeby tych twórców własne studio animacji i te filmy są realizowane. Tutaj są filmy, które zostały ostatnio zrealizowane: „Astra”, „Uziemieni” oraz „Lola i pianino hałasów”, film polsko-francusko-szwajcarski. Z tego jesteśmy bardzo dumni, ponieważ ten bardzo mądry film zdobył wiele nagród na 50 różnych festiwalach na całym świecie.

W tej chwili w produkcji są dwa filmy: „Ro”, jeden z pełnometrażowych filmów animacji poklatkowej i obecnie w naszej hali są realizowane zdjęcia do filmu polsko-brytyjskiego, także w animacji poklatkowej. Tu ciekawostka, bo zapewne państwo o tym nie wiecie, ale wrocławska wytwórnia nie tak dawno porozumiała się ze spadkobiercami i przejęliśmy osiem niezrealizowanych scenariuszy Krzysztofa Kieślowskiego. Jesteśmy właścicielem scenariuszy do dwóch filmów animowanych poklatkowych, które Kieślowski napisał jeszcze za czasów studiów w łódzkiej filmówce, i sześć filmów dokumentalnych. Zamierzamy je w najbliższym czasie zrealizować. Pierwszy wzięliśmy na tapet film „Jeleń” w reżyserii Izumi Yoshidy. To właśnie film animowany, bo przecież niewiele wie, że Kieślowski właśnie takie filmy robił. Jesteśmy już po zdjęciach, na etapie postprodukcji. Marzy nam się, aby ten film miał w przyszłym roku swoją światową premierę na jednym z festiwali europejskich. Mierzmy na razie w Annecy we Francji, ale zobaczymy, co nam z tego wyjdzie.

Mamy własną pracownię tworzenia rekwizytów, łącznie z pracownią druku 3D, czyli tradycyjne tworzenie scenografii, tradycyjne tworzenie wyjątkowych, unikatowych rekwizytów, a jednocześnie wsparcie nowych technologii. Daje nam to bardzo różne możliwości i przy wielu różnych produkcjach te rekwizyty były wykorzystane. Mamy własny magazyn kostiumów, około 12 tys. kostiumów, które także – zarówno wkładem rzeczowym, często aportowym – udostępniamy filmowcom.

Dzięki świetnej współpracy z MKiDN udało nam się uruchomić nasz własny finansowy program wsparcia dla produkcji studyjnych, czyli otrzymujemy co roku pewną pulę pieniędzy, którą przeznaczamy na znalezione przez nas produkcje filmowe, potrzebujące właśnie do realizacji takiej infrastruktury, jaką dysponuje wrocławska Wytwórnia. To jest ten program, który ogłaszamy co roku. A oprócz tego dzięki wsparciu ministerstwa możemy indywidualnie – i tak to robimy – wejść jako koproducent w filmy fabularne, dokumentalne i animowane. W zeszłym roku udało nam się wesprzeć w ten sposób ponad 20 filmów i jesteśmy z tego bardzo dumni. Te filmy były pokazywane w różnych miejscach i miały też duży oddźwięk. W trakcie produkcji są filmy fabularne, dokumentalne, animowane, czyli właściwie wszystko to, co jest zapisane w statucie wrocławskiej wytwórni. Wiele tych produkcji jest w tej chwili w toku.

Chcę zwrócić uwagę na pewien slajd, na którym analizujemy produkcje filmowe, ponieważ pokazujemy otoczeniu, że produkcja filmowa to nie jest tylko korzyść dla filmowców, dla samej branży, ale także dla wielu branż, które dzięki filmowcom mogą funkcjonować. To są hotele, to są usługi, to jest gastronomia, to jest wiele innych branż z działalności gospodarczej, która korzysta z naszej działalności.

Na koniec tej sytuacji obszar edukacyjny. Tu trochę slajdów. Mamy własny program specjalistycznych warsztatów filmowych. Wykorzystujemy przede wszystkim infrastrukturę wrocławskiej wytwórni po to, żeby realizować różnego rodzaju – bardzo często unikatowe – warsztaty edukacyjne, których w Polsce nikt nie robi. W ostatnim czasie poczyniliśmy kilka inwestycji, zakupów po to, żeby zmodernizować i podnieść atrakcyjność infrastruktury, którą wrocławska wytwórnia dysponuje. A wszystko to mieści się we Wrocławiu przy ul. Wystawowej 1. Serdecznie państwa zapraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję za skrótową formę przedstawienia możliwości produkcyjnych.

Kto następny?

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Bardzo dziękuję.

Jak państwo widzą, nasze instytucje są ambitne i bardzo lubimy z nimi pracować

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, panie dyrektorze. Umówmy się tak, że czas wypowiedzi jest jednak ograniczony.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Już przekazuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dostaję co chwilę SMS od posłów, dlatego że tematyką spotkania jest szczególne uwzględnienie wsparcia ze strony państwa.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

To właśnie jest.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jeżeli goście przedstawiają, co mogą wyprodukować, to przepraszam bardzo, ale to jest lekko poza tematyką posiedzenia Komisji.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Nie wydaje mi się. Przepraszam, ale to właśnie bardzo wiele z tych działań zostało wspartych ze środków ministerstwa.

Pani Monika Głowacka, dyrektor NCKF, wicedyrektor EC1.

Zastępczyni dyrektora EC1 Łódź – Miasto Kultury do spraw Narodowego Centrum Kultury Filmowej w Łodzi Monika Głowacka:

Dzień dobry, panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się skrócić moją prezentację i skupić się na tych obszarach, które są dla państwa i dla nas równie istotne.

Ponieważ NCKF jako instytucja współprowadzona przez MKiDN oraz miasto Łódź rozpoczęła swoją działalność w 2016 r. od inwestycji, to ich podsumowanie chciałabym teraz zaprezentować. Przede wszystkim jesteśmy instytucją, która łączy w sobie wiele funkcji. Znajdujemy się w tym budynku, który państwo widziecie. Jesteśmy zarówno muzeum kina, jak i centrum edukacji. Posiadamy kina studyjne oraz przestrzeń dla wystaw stałych, jak i czasowych oraz wystaw spotkań. Łącznie jest to blisko dziewięć kondygnacji, w których funkcjonuje nasza instytucja.

Jeśli chodzi o przestrzenie ekspozycyjne, czyli o wystawy stałe, które uruchomiliśmy w 2023 r. – myślę o „Kinie Polonia” i „Materii kina” – mieszczą się one na powierzchni blisko 3200 m². Jest to w chwili obecnej blisko pięć pięter. Posiadamy również: wyposażone w pełni studia edukacji filmowej dedykowane animacji, postprodukcji dźwięku, obrazu, efektom specjalnym i studiu telewizyjnemu; wspomniane sale kinowe; bibliotekę i czytelnię filmową, nad którą pracujemy.

Jeśli chodzi o inwestycje, o których wspomniałam – uruchomiona wystawa „Kino Polonia” opowiada o 130-letniej historii kultury filmowej na ziemiach polskich, przechodząc przez wszystkie okresy historyczne. To blisko 1500 m² powierzchni wystawienniczej. Otwarcie tej wystawy stałej nastąpiło w 2023 r. Była dofinansowana ze źródła zewnętrznego, czyli z POiŚ. „Materia kina” to jest druga wystawa stała w NCKF. Ona z kolei jest poświęcona procesowi powstawania filmu. Uczestnicy przechodzą przez wszystkie etapy powstawania produkcji filmowej – od scenariusza po dystrybucję filmową. Ta ścieżka również została uruchomiona w 2023 r. Trzecia ścieżka uzupełniająca „Mechaniczne oko” będzie z kolei dotyczyła prezentacji ewolucji technologii audio-wizualnych. Idziemy chronologią archeologiczną, czyli od czasów współczesnych do czasów historycznych. Obecnie trwa trwają prace budowlane. Jesteśmy na etapie wyboru firmy, która zajmie się aranżacją oraz wyposażeniem w część eksponatów – zarówno odtworzeniowych, jak i zakupionych zagranicą. Planujemy otwarcie tej wystawy w 2027 r. – zgodnie z harmonogramem.

Co do przestrzeni kinowych to staramy się prowadzić naszą działalność, prezentując klasykę historyczną, jak i kino współczesne, ale też tworzyć programy, które powstają w pod auspicjami naszych kuratorów i są też dedykowaną ofertą edukacyjną, kulturalną powstającą w ramach programów autorskich. Prowadzimy cykle edukacyjne w postaci Akademii Kina Polskiego czy Akademii Kina Światowego. Jesteśmy członkiem zarówno Stowarzyszenia Kin Studyjnych, jak i Europa Cinemas. Edukacja to jest bardzo szeroki obszar. Staramy się docierać i przechodzić przez wszystkie obszary naszej działalności, czyli zarówno wystawy stałe, jak i kina i pracownie edukacyjne. Tutaj macie państwo przykłady zajęć, które prowadzimy. Chciałabym zwrócić szczególną uwagę na nasze pracownie edukacyjne, ponieważ są wyposażone w bardzo nowoczesny sprzęt, między innymi w *motion capture* czy *Unreal Engine*. Tutaj uczestnicy mogą uczyć się tego, jak faktycznie wygląda produkcja filmowa.

Posiadamy również warsztaty w studiu dźwięku, warsztaty w studiu telewizyjnym i szykujemy się na włączenie w proces związany z przeciwdziałaniem dezinformacji. Chcemy się włączyć w obszar edukacji medialnej właśnie tym zakresie. Jesteśmy uczestnikiem organizacji różnych wydarzeń specjalnych i obchodów takich jak: wspomniane urodziny pana Wojciecha Jerzego Hasa, weekend Reymonta czy obecnie trwające uroczystości i obchody związane z urodzinami Andrzeja Wajdy. Jak państwo widziecie, staramy się to robić w sposób kompleksowy – nie tylko w oparciu o naszą instytucję, ale też wychodzić szerzej w miasto.

Jesteśmy też operatorem tytułu Łódź Miasto Filmu UNESCO. Wchodzimy we współpracę międzynarodowe, czego przykładem jest między innymi autorski program *Female Landscape* czy przeglądy kinowe. Tak jak państwo widziecie, staramy się nawiązywać relacje również z innymi Miastami Filmu UNESCO na świecie, nie tylko w Europie. Myślę chociażby o argentyńskim Vicente López czy nowozelandzkim Wellington. Także w tym roku będziemy mieli u siebie rezydencje filmowe z miasta Busan.

Bardzo serdecznie dziękuję. Zapraszam do Łodzi. Odpowiem na pytania.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Teraz poproszę pana prokuratora Waldemara Pasika o przedstawienie stanu postępowań prowadzonych przez prokuraturę. Pan prokurator Pasik pracuje w Departamencie do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej. Bardzo uprzejmie proszę, panie prokuratorze.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Przepraszam, rozumiem, że to jest realizacja tematu „ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia produkcji filmowej ze strony państwa”?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, jest to przegląd.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jest to przegląd, panie pośle. A jak pan dobrze wie, są prowadzone śledztwa i według doniesień prasowych, wydaje się, że dość poważne. Dlatego też poprosiłem przedstawiciela prokuratury o przedstawienie zwięzłej informacji, na jakim etapie są postępowania.

Prokurator delegowany do Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Waldemar Pasik:

Szanowni państwo, w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie prowadzone są obecnie dwa postępowania, które dotyczą działalności Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Pierwsze z postępowań prowadzone jest w sprawach: nadużycia uprawnień przez dyrektora PISF poprzez udzielenie spółce Mnemosis SA z siedzibą w Krakowie dwóch dotacji z naruszeniem regulacji dotyczących warunków i terminów składania wniosków o przyznanie wsparcia, czym wyrządzono szkodę w wielkich rozmiarach w łącznej kwocie 1 190 990 zł w majątku PISF; nadużycia uprawnień przez dyrektora PISF poprzez dokonywanie płatności służbowymi kartami płatniczymi wbrew obowiązującemu zarządzeniu z dnia 9 sierpnia 2019 r. w sprawie służbowych kart płatniczych, czym wyrządzono znaczną szkodę w łącznej kwocie nie mniejszej niż 537 412 zł w majątku PISF; niedopełnienia obowiązków przez dyrektora PISF poprzez brak dokonania zwrotu do budżetu państwa dotacji celowych przeznaczonych na wsparcie finansowe za lata 2021–2023, podlegających zwrotowi wobec faktu rozwiązania umów o wsparcie finansowe z przedsiębiorcami, czym wyrządzono szkodę o wielkich rozmiarach w łącznej kwocie 1 530 892 zł w majątku PISF, stanowiącej odsetki od pobranych dotacji; nadużycia uprawnień przez dyrektora PISF poprzez wydanie decyzji o udzieleniu spółce Aurum Film Bodzak Hickinbotham spółka jawna z siedzibą w Lublinie dotacji z naruszeniem regulacji dotyczących warunków i terminów składania wniosków o przyznanie wsparcia, co spowodowało bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w kwocie 4 mln zł w majątku PISF.

Drugie z prowadzonych postępowań prowadzone jest w sprawach: poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne w dokumencie w postaci protokołu odbioru końcowego systemu, którego zakup i wdrożenie były przedmiotem umowy z dnia 8 listopada 2021 r., zawartej między PISF a Simple SA, poprzez wskazanie w nim daty 31 grudnia 2023 r. oraz potwierdzenie realizacji zamówienia, podczas gdy dokument ten powstał i został podpisany w innym czasie; przedłożenia w dniu 13 marca 2024 r. dokumentu w postaci protokołu odbioru końcowego systemu, w treści którego poświadczono nieprawdę co do daty odbioru systemu i faktycznego zrealizowania całości zamówienia wynikającego z umowy z dnia 8 listopada 2021 r. zawartej między PISF a Simple SA w celu uzyskania od PISF świadczenia pieniężnego z tytułu zamówienia publicznego; niepowiadomienia, wbrew ciążącemu obowiązkowi, PISF o powstaniu sytuacji mogącej mieć wpływ na wstrzymanie albo ograniczenie wysokości udzielonego wsparcia finansowego, to jest braku faktycznego sporządzenia Protokołu Odbioru Końcowego Systemu w terminie przewidzianym w umowie z dnia 8 listopada 2021 r. zawartej między PISF a Simple SA oraz o jego antydatowaniu, co miało wpływ na możliwość wstrzymania udzielonego wsparcia finansowego poprzez brak wypłaty wynagrodzenia lub jego ograniczenie poprzez naliczenie kar umownych za realizację umowy; nadużycia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków przez

dyrektora PISF poprzez dokonywanie wypłaty na rzecz Simple SA kwoty 3 745 681 zł tytułem wynagrodzenia...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ile groszy?

Prokurator delegowany do departamentu Prokuratury Krajowej Waldemar Pasik:

61 gr. Tytułem wynagrodzenia za system, którego zakup i wdrożenie było przedmiotem umowy z dnia 8 listopada 2021 r., pomimo że protokół odbioru końcowego systemu nie został podpisany w terminie wynikającym z umowy, a jego odbiór nie powinien zostać dokonany wobec stwierdzonych braków funkcjonalności systemu, zidentyfikowanych braków oprogramowania, nieprzeprowadzenia skutecznych testów i szkoleń, co stanowiło obowiązek umowy Simple SA, a co uprawniało dyrektora PISF do odstąpienia od umowy w całości.

Postępowanie dotyczy również zaniechania naliczenia kar umownych za opóźnienie w wykonaniu i oddaniu systemu, którego wdrożenie było przedmiotem umowy z dnia 8 listopada 2021 r., a możliwych do naliczenia nie później niż od 31 grudnia 2023 r. wobec braku faktycznego odbioru systemu, jak również zawarcia ugody z Simple SA, na mocy której PISF zrzekł się roszczeń o zapłatę kar umownych za opóźnienie w realizacji umowy z dnia 8 listopada 2021 r. w kwocie 657 287,40 zł w zamian za udzielony pakiet opieki powdrożeniowej w wymiarze 532 roboczogodzin, pomimo że ustępstwo to nie stanowiło ekwiwalentu wobec wysokości wspomnianego roszczenia, a zawarta ugoda nie była procedowana zgodnie z przepisami Ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych, czym wyrządzono szkodę w wielkich rozmiarach w majątku PISF. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie, panie prokuratorze.

Proszę państwa, za chwilę otworzę dyskusję.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, ponieważ pan wprowadził pana prokuratora, to jednak prosiłbym pana prokuratora, żeby uzupełnił swoją informację.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, pan wybacz...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Bo w pana informacji jest jasno powiedziane, że żadnych zarzutów nikomu nie postawiono.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan wybacz...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jak można prowadzić taką prymitywną, bezczelną propagandę polityczną bez żadnego uzasadnienia?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Drogi panie pośle, na podstawie art. 155 ust. 1 przywołuję do pana do porządku. Do rzeczy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To nie zmienia faktu, że pan prokurator przedstawił nam fałszywą, niepełną informację.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, nie chcę... Wie pan, co oznacza trzy razy wypowiedziana formuła. Dziękuję, panie prokuratorze. Nie chciałbym pana wypraszać z sali. Mówię do pana...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Pana prokuratora?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Mówię do pana Glińskiego, ale rozpocząłem procedurę. Panie...

Posel Piotr Gliński (PiS):

To może kontynuujemy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Bo uważam, że to, co pan robi, przekracza wszelkie granice reguł czy zasad funkcjonowania komisji sejmowej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jest to pana subiektywna opinia.

Proszę państwa, przechodzimy do dyskusji. Jednocześnie chciałem wyjaśnić sytuację, w jakiej się znajdujemy. Otóż mamy udostępnione to pomieszczenie do godz. 15.00, ale po nas rozpoczyna posiedzenie Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, której posiedzenie przebiega z wyłączeniem jawności, co wymaga przystosowania technicznego, żeby zapewnić poufność obrad. Mamy około godziny. W związku z tym otwieram listę mówców. Prowadzi ją siedzący po mojej lewej stronie poseł Król. Zapisali się do tej pory dwie osoby. Ale zapisuj, dobrze? Potem wyjdiesz.

Poseł Wojciech Król (KO):

Mam już następne posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nic nie poradzę na to, że jest zbieg posiedzeń Komisji. Nie pierwszy i nie ostatni raz. Panie i panowie posłowie, proszę uważać. Ze względu na to, że mamy jednak ograniczony czas dostępu do sali, to proponuję, aby czas wypowiedzi wynosił trzy minuty.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Bez przesady, panie przewodniczący. Jest półtorej godziny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie mamy półtorej godziny, mamy godzinę

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Tamta strona skończyła o godz. 13.46 i pan nam daje po trzy minuty?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To nie jest strona.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Nie zgadzam się na to.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Proszę państwa, jeżeli się zgłosi 10 osób, to to jest 30 minut i wtedy pozwolę mówić po cztery minuty. Tak proponuję. Ale jeżeli zgłosi się 20 kilka osób, będę musiał trzymać się trzech minut, ponieważ musimy opuścić salę.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

A dlaczego pan nie zastosował tego na początku posiedzenia Komisji?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Naprawdę szkoda czasu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobra. Panie i panowie, głosujemy. Kto jest za limitowaniem czasu wystąpień do trzech minut?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie... Przepraszam, chciałem powiedzieć prokuratorze...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, zgłosiłbym wniosek, żeby dać po 13 sekund na jednego wypowiadającego się. Co pan na to?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wie pan co? To nawet ktoś może nie zdążyć nacisnąć przycisku włączającego mikrofon. Panie i panowie, czy jesteście...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Czyli nie popiera pan tego wniosku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie popieram.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Szkoda.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Za pomocą kart głosujemy wniosek o to, żeby czas wypowiedzi wynosił trzy minuty. Kto jest za 3-minutowymi wypowiedziami? Jeżeli nie będzie zbyt dużo, przedłużam minutę.

Posel Dominika Chorośńska (PiS):

Prawie dwie godziny mówienia, a posłowie mają trzy minuty.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jeszcze raz. Kto jest za? Kto jest przeciwko 3-minutowym wypowiedziom? Kto się wstrzymał?

Posel Dominika Chorośńska (PiS):

Tak traktować posłów w parlamencie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, dziękuję za komentarz.

Zamykam zagłosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 20 parlamentarzystów. Za 3-minutowymi wypowiedziami było 13, przeciwko – 7, nikt się nie wstrzymał. Powtarzam raz jeszcze – jeżeli nie będzie za wielu mówiących, to będę przedłużał.

Proszę uprzejmie. Panie przewodniczący, kto tam jest pierwszy?

Posel Wojciech Król (KO):

Posel Ściebiorowski.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A następnie?

Posel Wojciech Król (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pierwszy pan poseł Ściebiorowski, następnie pani przewodnicząca Lichocka. Proszę uprzejmie.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Żeby się zmieścić w czasie – w takim gronie chyba nie muszę podkreślać walorów filmu, tego, jak jest on ważny, więc może przejdę od razu do dwóch aspektów: produkcji nowych filmów i wspierania młodych twórców, co tutaj wybrzmiało; bardzo ważnej również dla mnie dbałości o archiwizację. Z uznaniem słuchałem wypowiedzi odnośnie do takich stron jak 35mm.online, fina.gov.pl, Fonoteka, więc jest bardzo ważne, żeby wspierać te działania. Chciałbym również zapytać o działania dotyczące – to najmniej dziś podkreślono – promocji polskiego filmu za granicą. Wsparcie w promowaniu tam polskiego filmu – a tym samym też i polskiej kultury, wszystko tego, co się może wiązać z Polską: z historią, z wartościami i tak dalej – w kontekście festiwalu jest bardzo istotne. Nie wiem, czy będzie mógł odpowiedzieć PISF, czy ministerstwo.

Chciałbym również zwrócić uwagę na aspekt muzyki filmowej, która stanowi bardzo ważną część filmu, ale może być też osobną wartością. Przykład wydawnictwa, które wspiera – jest prywatne, jednak myślę, że nazwę mogę powiedzieć – to GAD Records, dbające o to, żeby ta muzyka filmowa, również z archiwów praktycznie wszystkich wytwórni filmowych, była odkrywana i wydawana w nakładach niewielkich, ale trafiających do zainteresowanych osób. Prosiłbym bardzo, aby zwrócić uwagę na ten aspekt, żebyśmy o tym nie zapomnieli, bo często te taśmy z muzyką filmową... Czytałem relacje, jak się dociera do tych archiwów w różnych pudłach. To nie zawsze jest odkryte, więc często docierają do tego i wydają to pasjonaci. Chciałbym więc zapytać, jak ta muzyka filmowa jest traktowana? Ona może być bardzo dużym walorem, jeśli chodzi o film i polską kulturę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Lichocka. Po pani przewodniczącej pan poseł Gliński.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę państwa, mają państwo – zwracam się do gości – przykład, jak debatujemy. To znaczy przedstawiane są wspaniałe są instytucje działające pod rządami Platformy Obywatelskiej, jest ograniczony czas na wypowiedzi opozycji, natomiast starannie omijane są najważniejsze dla środowiska tematy. Myślę o opłacie reprograficznej, opłacie od czystych nośników. Państwo nie zająknęli się na temat rozporządzenia, które miało przecież wejść w życie. Ciągłe tego nie ma. Mamy stare rozporządzenie, a państwo obiecywaliście środowisku filmowego – nie tylko zresztą jemu – że coś w tej sprawie zrobicie. Nie zrobiliście nic i ani słowem na ten temat się nie zająknęliście. Jest coś bardziej fundamentalnego?

Druga rzecz – tantiemy z platform streamingowych. Też ani słówka na temat spraw, które państwa przecież bardzo dotyczą. Omijamy tematy fundamentalne dla funkcjonowania środowiska. Z tym mamy do czynienia dzisiaj na posiedzeniu tej Komisji.

Mam pytanie: jak wygląda na przykład kwestia współpracy z Netflixem? Jak wiadomo, za rządów Prawa i Sprawiedliwości Netflix i inne platformy streamingowe, które nie płaciły tantiem dla twórców, nie dostawały pieniędzy z programu zachęt dla produkcji filmowej z Polski. Teraz nie ma takiego problemu. Tantiem nie ma, kasa idzie. Tu jeszcze na dodatek chciałabym się dowiedzieć, jak wygląda procedura przyznawania tych pieniędzy? Bo usłyszałam – nie byłam tego świadkiem, więc nie wiem – że cała procedura trwała kilkanaście albo kilkadziesiąt sekund i ciężkie miliony złotych, również dla wielkich platform streamingowych, zostały przyznane właśnie w 15, 18 sekundzie? Może państwo opowiedzą o tym, ile to było pieniędzy? To jedno z pytań.

Drugie pytanie: Ile pieniędzy poszło w 2024 r. i 2025 r. na promocję międzynarodową „Zielonej granicy” Agnieszki Holland? Rozumiem, że artystycznie może być to oceniane jako wybitne dzieło, natomiast politycznie jest to film, który uderza w funkcjonowanie polskich służb i polskiego państwa w trakcie wojny hybrydowej, jaką w dużym nasileniu Polska ma i miała z Rosją. Podpowiem państwu, którzy będą odpowiadać na te pytania: miliony złotych na promocję w Londynie, w Stanach Zjednoczonych. Czy państwo umiecie myśleć w kategoriach polskiego państwa, czy nie bardzo? Ale poproszę o dokładne liczby – i nie tylko z PISF, ale prawdopodobnie też z innych instytucji, choćby z Narodowego Centrum Kultury. Bardzo poproszę o taką informację.

Kolejna rzecz. Państwo powiedzieli o zwiększeniu środków dla szkół filmowych. Bardzo dobrze. Uważam, że im więcej nowych twórców w naszym biznesie filmowym, w dziedzinie filmu, scenografii, muzyki filmowej, tym lepiej. Jak najwięcej nowych talentów – tego Polska potrzebuje i zresztą pokazujemy, że ci młodzi ludzie niejednokrotnie robią bardzo fajne rzeczy. Ale państwo nie powiedzieliście, ile pieniędzy idzie na prywatne szkoły filmowe. Nie mam nic przeciwko temu, żeby wspierać w ważnych sprawach prywatne szkoły filmowe, ale na pierwszym miejscu powinny być szkoły publiczne, państwowe, a nie te, które robią na tym biznes.

Dlatego poproszę też o dokładne proporcje. Ile idzie pieniędzy na wspieranie prywatnych szkół filmowych, ile na publicznych? O ile to się zwiększyło w ciągu ostatnich dwóch lat? Na które konkretne przedsięwzięcia biznesowe, edukacyjne państwo teraz dał pieniądze? To może tyle, bo, jak wiadomo, ograniczany jest czas. Ale w razie co będę chciała, panie przewodniczący, jeszcze zareagować na ewentualne odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

4 minuty 5 sekund. Nawet pani przedłużyłem, jak pani słyszy. Szanowni parlamentarzyści, pan Król zapisuje, bo za chwilę zamknę listę z tej strony. Jest pani zapisana, jak najbardziej. Jeżeli chodzi o organizacje, to odpowiada za nią pani przewodnicząca Leo, zapraszam serdecznie.

Teraz tak: pan poseł Gliński, po panu pośle Glińskim pani poseł Chorościńska. Proszę uprzejmie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Rozumiem, że przedstawiciele organizacji czy środowiska też będą dopuszczeni do głosu? Pan mówi tylko o posłach.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przecież przed chwilą to powiedziałem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie zrozumiałem tego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie bardzo rozumiem sposób prowadzenia posiedzenia tej Komisji, ale jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Podstawowe reguły demokracji są łamane. Wprowadzanie wątków prokuratorskich, gdy jest tyle innych ważnych, merytorycznych spraw, to jest skandal i uprawianie dość prymitywnej propagandy politycznej. Z ubolewaniem widzę, że instytucje prokuratorskie w tym uczestniczą, że pan prokurator przyszedł na posiedzenie Komisji, na którym ma się ona zajmować „sytuacją kinematografii polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia produkcji filmowej ze strony państwa”, a tych „szczególnie uwzględnionych” informacji nie otrzymaliśmy.

Pan prokurator zabiera głos i ma więcej czasu niż trzy minuty, ale nie powiedział wszystkiego. Nie powiedział tego, że w dokumencie, który otrzymaliśmy z prokuratury, jest napisane: „W śledztwie dotychczas nie przedstawiono nikomu zarzutów”. Nawet zarzutów nie przedstawiliście, już nie mówię o wyrokach sądowych. Ale już przesądzać, już pan przewodniczący opowiada o prasowych tezach na ten temat. To jest skandal, to są zwykłe pomówienia.

Natomiast wracając do meritum – ponieważ jest niewiele czasu, to powiem tylko o kilku sprawach. Chcieliśmy uzyskać informację na temat tego, jaki jest w tej chwili zakres wsparcia produkcji filmowej przez polskie państwo – na przykład w instytucjach, które były prezentowane. Nie otrzymaliśmy takiej informacji. Z pobieżnego przeglądu dokumentu – który otrzymaliśmy dopiero wczoraj, więc nie mieliśmy czasu, żeby się z nim zapoznać, bo to jest ponad 50 stron – nie wynika, ile produkcji, w jakich sumach, czy z wkładem państwowym, w jaki sposób zostało to zrealizowane i gdzie. Widzimy, że zagrożenia są i produkcja nie jest realizowana, a w każdym razie nie ma szczególnych zwiększeń.

Za naszych czasów dynamika wzrostu, jeżeli chodzi o rynek filmowy w Polsce i wsparcie państwa, była bardzo duża. Przypominam ustawę o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej – zachęty, które wprowadziliśmy. Państwo robicie w tej chwili niewielkie zmiany. Gdzie jest duża nowelizacja? Co jest z rozporządzeniem, które gwarantowało tożsamościowy charakter wsparcia zachęt? Czy będziemy tam promowali na przykład politykę historyczną innych państw, jeżeli przyjedzie producent z Niemiec czy z innego kraju i będzie realizował swój punkt widzenia? Ten słynny serial nazywał się „Nasze matki, nasi ojcowie”. Przecież to wszystko w tej chwili może mieć miejsce, ponieważ nie ma zabezpieczenia, które wprowadziliśmy z dużymi kłopotami.

Następna sprawa. Proszę w imieniu posłów Rzeczypospolitej o udostępnienie umowy z Netflikiem. To rzecz niebywale dziwna. Wiadomo, że niektórzy polscy producenci filmowi, reżyserzy, twórcy idą we współpracę z Netflikiem, ale to przecież jest konkurencja dla wielu innych instytucji, państwa instytucji, naszych wytwórni. Chciałbym więc wiedzieć. To, czego ta umowa dotyczy, jakie są wzajemne zobowiązania, powinno być transparentne i jasne. Czy takie mizianie się nie doprowadzi do tego, że zaangażowanie Netfliksa skończy się na tym, że będzie miał lepszy dostęp do naszych archiwów filmowych?

Nie dostaliśmy na przykład informacji z FINA na temat tego, ile więcej filmów scyfryzowano w ostatnim czasie, jakie są te statystyki. Dużo słów, natomiast konkretów mniej. Co do kwestii magazynów, to one były przygotowywane za naszych czasów, można było to kontynuować. Państwo postanowiliście robić inne rzeczy i w tej chwili nic nie ma. Nie wiem, czy państwo zauważyliście, że mamy kwiecień i dopiero teraz jest rozpisane postępowanie przetargowe na projekt jednej z produkcji jednego z magazynów – i to nie tego głównego. Tymczasem jest 18 ha działki pod Warszawą, w Lesznowoli, gdzie można by taki magazyn zlokalizować. Tam jest już przecież wielki magazyn sztuki, tylko tam nie może być magazynu nitro, jak państwo napisaliście w odpowiedzi na moją interpelację. Teraz już pan dyrektor o tym nie wspomina, bo ktoś panu uświadomił, że nie można bomby atomowej wkładać do muzeum narodowego. A budowanie nitro przy głównym muzealnym magazynie dzieł sztuki to jest właśnie coś takiego. Ten magazyn specjalistyczny nitro musi być zbudowany zupełnie gdzie indziej. Natomiast jeżeli chodzi o te kwestie magazynowe, to nic nie ma.

Teraz jeszcze jedna sprawa, bo nie można o wszystkim. TVP SA jest w likwidacji, więc jest ona zlikwidowana. A przecież to jest druga noga polskiej kinematografii: seriale, nieseriale i produkcja filmowa. Jak państwo w związku z tym widzicie przyszłość środków publicznych,

które za pomocą produkcji telewizyjnej szły na rynek? Bo, jak rozumiem, nie będą szły, bo TVP SA jest w likwidacji. Mamy połowę polskiej kinematografii w likwidacji, a w prezentacji ministerstwa nie ma ani słowa na ten temat. Pomijając fakt, że to tym powinna zająć się prokuratura, tą fikcyjną likwidacją TVP SA. Panie prokuratorze, to do pana.

Jeszcze kolejne konkretne pytanie: Co się dzieje z serialem „Czas niedokonany”? Został kolaudowany w 2024 r., do tej pory jest niepokazany. Z jakich powodów nie jest pokazywany w TVP SA? Przypominam: reżyseria – Dariusz Gajewski, operator – Jarosław Szoda, scenariusz – Wojciech Tomczyk, na podstawie powieści Bronisława Wildsteina. Może to jest odpowiedź dotycząca tej, niejedyną decyzji cenzorskiej?

Jeżeli chodzi o ustawy, to ponieważ pan minister Wróbel... Notabene – panie ministrze, panie Wróblu, pan nie przeprosił Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego i jego pracowników za defamacyjne i zniesławiające wypowiedzi w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” z 25 marca.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, przepraszam bardzo. Dochodzi siódma minuta – to à propos ograniczania wypowiedzi.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Znam dobre serce pana przewodniczącego i w miarę możliwości z tego korzystam. Przecież widzi pan, że muszę się...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A oferta przystąpienia do PiS aktualna?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dla pana, dla każdego obywatela Polski. Każdy uczciwy polski patriota powinien szukać takich środowisk politycznych, które nie budują w Polsce państwa prokuratorskiego czy mafijnego, tylko otwartą kulturę i wspierają rynek...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobra. Panie pośle, uprzejmie proszę o zwięzłe ostatnie pytanie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Tak, ostatnie pytanie odnośnie do 20 mln zł na Ukrainę. Państwo odpowiedzieli częściowo na moją interpelację, ale wydaje mi się, że to nie jest wyjaśnione tak, jak być powinno. A jednak trzeba się wytłumaczyć publicznie z tego, dlaczego odbieracie pieniądze polskim twórcom? Te pieniądze poszły nie wiadomo na co. To też jest pytanie: Na co to poszło?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Miejmy nadzieję, że pan Dydo odpowie. Dziękuję uprzejmie.

Pani poseł Chorośńska, po pani poseł Chorośńskiej pan poseł Krzysztof Mieszkowski. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Dominika Chorośńska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałam zapytać o to, co się dzieje w PISF? Ponieważ dochodzą głosy, że nie dzieje się dobrze – mam tu na myśli sprawy kadrowe. Jeszcze w drugiej połowie marca pani dyrektor Kamila Dorbach podjęła decyzję, że stanowisko kierownika Działu Współpracy Międzynarodowej PISF obejmie koleżanka pani dyrektor, pani producentka Marta Krzeptowska. Decyzja zapadła bez przeprowadzenia procesu rekrutacji. To à propos tego, jak pan z FINA narzekał i mówił o tym, jak bardzo transparentne są dzisiaj rekrutacje. Właśnie tutaj mamy taką sytuację, że pani Marta Krzeptowska jest w toku zamrażania swojej działalności producenckiej, aby nie zachodził konflikt interesów. Przydzielono jej już adres mailowy. Można nawet to zweryfikować. Nie ma w tej chwili żadnej umowy, ale korzysta z pokoju. Wydaje polecenia pracownikom PISF. Na jakiej podstawie?

Szanowni państwo, najbardziej bulwersujące w tej sprawie jest jednak to, że pani Marta Krzeptowska jako beneficjentka nie rozliczyła się z instytutem. Czyli mam pytanie do PISF: po pierwsze, skoro pojawia się w siedzibie PISF od kilku tygodni, przydzielony jest jej adres, wydaje polecenia, została przedstawiona pracownikom Działu Współpracy Międzynarodowej jako ich przyszła szefowa, to jaką rolę pełni? Proszę pomyśleć, jak ci państwo mają się czuć, kiedy wymuszone jest na nich przyspieszenie procedur zakończenia rozliczenia pani?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Czy pan prokurator notuje?

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Właśnie, panie prokuratorze, myślę, że również tą sprawą warto się zająć. Moje pytanie brzmi: Jakim prawem i na jakich plenipotencjach się opierając, Marta Krzeptowska wydaje polecenia pracownikom PISF, a w szczególności Działu Współpracy Międzynarodowej, w tym ludziom odpowiedzialnym za rozliczenie przyznanego jej wcześniej wsparcia? Czy dyrekcja PISF dopuściła do sytuacji, w której beneficjent PISF zarządza działem, który odpowiada za rozliczenie otrzymanego przezeń wsparcia? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: Dlaczego przez tyle miesięcy nie udało się zrekrutować do instytutu nowego kierownika działu prawnego? Brak zatrudnienia takiego kierownika to gigantyczny problem organizacyjny dla całego instytutu. Widzimy, że można bardzo szybko kogoś zatrudniać, a w tym przypadku instytucja nie funkcjonuje poprawnie, bo jest to jeden z głównych jej działów. Jest duży chaos, ponieważ we wspomnianym przeze mnie już dziale międzynarodowym w ciągu ostatniego półrocza przełożony zmieniał się pięciokrotnie.

Czy prawdą jest, że w PISF na stanowisku głównego specjalisty zatrudniani są pracownicy, których pensja przekracza widełki określone w zarządzeniu dyrektora? Proszę wskazać, czy w PISF poza działem IT zatrudnieni są główni specjaliści z całkowitym miesięcznym wynagrodzeniem w łącznej kwocie 15 tys. zł. W jaki sposób PISF uzasadnia przyznanie tym głównym specjalistom dodatku funkcyjnego? Za jaką konkretną umiejętność i zadania? W myśl wewnętrznego dokumentu główny specjalista otrzymuje taką comiesięczną pensję.

To są więc pytania dotyczące tego, co się dzieje w PISF. Tam są jeszcze inne osoby zatrudniane w bardzo dziwny sposób. Na przykład pani, która pracowała wcześniej w MKiDN, musiała zwolnić miejsce u boku pani Marty Cienkowskiej, aby zrobić miejsce pani Magdalenie Dorożale, czyli żonie wiceministra Mikołaja Doroży, i została dosyć szybko zatrudniona w PISF. Pytam, na jakiej zasadzie została zatrudniona pani Anna Ruszczyńska i kto odpowiada za proces rekrutacji. Kto podjął decyzję o wyborze akurat tej kandydatury i z jakim uzasadnieniem?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan prokurator notuje?

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Chciałam teraz, po pierwsze, poprzeć pana premiera Glińskiego...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, pytania.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To już jest szósta minuta, a inne osoby też chciały zabrać głos.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Chciałam zapytać o to, jakie kryterium w tej chwili jest stanowione w momencie dofinansowania filmu. Mam pytanie do pani z WFDiF, ale właściwie jest do państwa wszystkich: Czy powinniśmy dofinansowywać z państwowych pieniędzy filmy, które nie mają charakteru tożsamościowego, są filmami czysto komercyjnymi? Czy my jako państwo powinniśmy dofinansowywać tego rodzaju filmy? Mam tu na myśli film „Vinci 2”, który jest komedią kryminalną. Uważam, że znakomicie poradziłby sobie na rynku sam, bez wsparcia polskich podatników. Moje pytanie do pani z WFDiF: Ile wytwórnia zarobiła na produkcji tego filmu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Teraz pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Posel Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim chciałbym pogratulować państwu prowadzącym instytucję filmową bardzo spójnej i jednoznacznie brzmiącej polityki, którą prowadzicie, i programu, który państwo przygotowaliście i który realizujecie w swojej pracy. To jest najistotniejsze z punktu

widzenia polskiej kultury narodowej, ale też z punktu widzenia polskiej kultury lokującej się w przestrzeni europejskiej czy może trochę dalej. Ta państwa praca jest więc niezwykle konsekwentna i najistotniejsze jest to, żeby jej rezultatem był bardzo wysoki poziom polskiej kinematografii. Ale to od państwa, jak wiemy, nie zależy, chociaż ta część finansowa jest wyjątkowo istotna w kreowaniu polskiej rzeczywistości filmowej. Ona jest uzależniona od wielkiego talentu polskich reżyserów i reżyserów filmowych, całych ekip realizujących polskie kino, a w konsekwencji polską kulturę filmową.

To, o czym mówię, brzmi ogólnie. Nie będę wchodził w szczegóły. Koleżanka i kolega poseł Gliński z PiS zadali dość konkretne pytania, na które państwo z pewnością odpowiecie. Ale jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę Dominice Chorościńskiej, że wtedy, kiedy PiS było u władzy, a ty byłaś ministrami kultury i dziedzictwa narodowego, twój mąż z dziwnych powodów został nagle dyrektorem Teatru Jaracza w Łodzi. Na tę decyzję oczywiście nie zgadzał się zespół tego teatru.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak wiadomo, produkuje filmy.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Trzeba o tym pamiętać. Panie profesorze, ministrze, pośle Gliński, myślę, że pańskie zajazdy cenzorskie, z którymi mieliśmy do czynienia przez osiem lat, będzie trudno powtórzyć. Jest pan pod tym względem niedoścignionym wzorem. Przywołam pańskie inklinacje krytyka filmowego, bo pan wielokrotnie się wypowiadał na temat polskiego kina, jego wartości artystycznej. Spektakularną wypowiedzią była pańska szybująca myśl dotycząca filmu Małgorzaty Szumowskiej „Twarz”.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest nie na temat.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To wszystko było nie na temat.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Pan mówił o tym tak: „Produkcja przedstawia polskie społeczeństwo jako prymitywną, ksenofobiczną masę, a wszystko jest nudne, przewidywalne od początku do końca. Ale berlińskie elity festiwalowe są zachwycone”. Tak pan jako premier, jako minister kultury i dziedzictwa narodowego, reprezentował Polskę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dokładnie o to chodziło Małgosi Szumowskiej. To uzyskała. Taką karykaturę społeczeństwa polskiego tam przedstawiła.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Droży panowie, proszę nie uprawiać polemiki, bo czas biegnie. Zegar się naprawił.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Panie przewodniczący, proszę nie używać liczby mnogiej, ponieważ pan Gliński wtrąca się w moją wypowiedź. Byłbym usatysfakcjonowany, gdyby pan miał tę wielką determinację wewnętrzną i wysłuchał tego, co mam do powiedzenia.

Zwracając się do pani posłanki Lichockiej, chcę pani powiedzieć, że „Zielona granica” zasługuje na największe pieniądze dystrybucyjne. Pani powinna również pamiętać to, w jaki sposób pani o tym filmie wypowiadała się, kiedy jeszcze byliście państwo u władzy, mówiąc o tym, że „Zielona granica” Agnieszki Holland uderza w rząd PiS.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, proszę pana. Uderza w polskie państwo. Tak mówiłam. Proszę cytować dokładnie i wiernie. Nie kłamać. Niech pan na chwilę wyłączy kłamstwo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PiS):

W polski rząd.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

W polskie państwo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

W polskie państwo i w polskie służby. Proszę nie kłamać i nie manipulować.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, jak będzie druga tura, to dostanie pani głos.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, prosiłabym, żeby pan jednak zadbał o to, żeby wypowiedzi były na temat. Przecież rozmawiamy o sprawach kinematografii, finansowania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozmawiamy o szeroko rozumianych sprawach kinematografii.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie o przemysłeniach pana posła Mieszkowskiego na temat wypowiedzi innych osób. Nie są zbyt głębokie.

Posel Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Pani posłanko, pani na temat „Zielonej granicy” wielokrotnie się wypowiadała. Proszę skrupulatnie...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Mówiłam, że jest ona uderzająca w interesy polskiego państwa. Tak, wypowiadałam się, to prawda, i to powtarzam. Nawet pytam: Dlaczego jest finansowany przez waszą ekipę?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka. Art. 155.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przecież skandalem jest promocja tego filmu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Art. 155 ust. 1. Przywołuję panią po raz pierwszy do porządku, ponieważ utrudnia pani przebieg i prowadzenie obrad.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Mnie nie utrudnia, panie przewodniczący.

Posel Krzysztof Mieszkowski (PiS):

„Zielona granica” to bardzo ważny, wybitny polski filmu opowiadający o fundamentalnym problemie, z jakim dzisiaj zmaga się nie tylko Europa, ale właściwie cały demokratyczny świat. Agnieszka Holland podjęła niezwykle istotną próbę przywrócenia człowieczeństwa tym, którzy odbijają się od granicy i są traktowani w sposób absolutnie skrajny, niedopuszczalny. Także w Polsce niestety mamy niestety do czynienia z taką praktyką na granicy polsko białoruskiej. Dzisiaj musimy mieć świadomość tego, że kino, uprawianie sztuki nie jest formą pochlebstwa jakiegokolwiek władzy. Sztuka nie służy żadnej władzy, a społeczeństwu. Jest często bardzo krytycznym narzędziem w przywoływaniu tej rzeczywistości, z którą polskie społeczeństwo się mierzy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, wszystkim przedłużałem, panu też. Mamy szóstą minutę.

Posel Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Dobrze. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Konkluzja.

Posel Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Tak. Proszę...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Kiedy druga część „Zielonej granicy” Agnieszki Holland?

Posel Krzysztof Mieszkowski (PiS):

Proszę mi się nie wtrącać i mi nie przeszkadzać, wtedy moja wypowiedź będzie krótsza i bardziej zwarta, ponieważ państwo mi przeszkadzało w sformułowaniu niektórych myśli. Dzisiaj jedna rzecz, która jest realnym osiągnięciem tego, co mamy po 2023 r., czyli odkąd koalicja 15 października przejęła władzę. Pojawia się element polityczny i my jako Koalicja Obywatelska, jako koalicja 15 października nie będziemy używać narzędzia cenzury jako elementu regulującego produkcję polskiego kina i polskiej kultury. Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nikt nie używa cenzury.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobra. Dziękuję.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tylko Polska finansuje film...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Panie i panowie...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pod waszymi rządami.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Lichocka. Mam jeszcze dwa kroki do konsekwencji wynikających z art. 155. Jakiś elementarny porządek, panie pośle.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale to już jest rozstrzelanie, czy najpierw są tortury, panie przewodniczący?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przestraszyłam się. Będzie szafot.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Co nas czeka?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, najpierw na dołek na 48 godzin. Wie pan?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Wie pan, mamy doświadczenia. Przypomnimy sobie dobre czasy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan Janusz Martyn reprezentujący Gildię Twórców Animacji. Bardzo proszę, panie Januszu.

Przewodniczący Gildii Twórców Animacji Janusz Martyn:

Dzień dobry państwu. Bardzo mi miło poznać, bo przedtem nie miałem okazji z wieloma osobami się spotkać. Ponieważ jestem przewodniczącym związku zawodowego twórców filmu animowanego, ale jednocześnie mamy kontakt z innymi, to powiem, że choć wszędzie są piękne projekty, bardzo rozbudowane, bardzo bogate, to z naszego rozeznania dzieje się bardzo ciężko i taka jest właśnie sytuacja wielu twórców. Nie ma żadnego programu, który pozwoliłby zagospodarować odpowiednio ludzi i potencjał, który się w nich znajduje. To są wyjątkowe sytuacje.

Owszem, jest super, jeśli rozmawiamy z PISF, z panią Dorbach, gdzie wsparcie jest ogromne, gdzie zastanawiamy się wspólnie – jest nawet zaproszenie do komisji – w jaki sposób ewentualnie można by było cokolwiek zrobić. Natomiast tu jest koncentracja tylko na sobie, na tych tu własnych, bardzo bogatych programach. Ale w tej chwili w ogóle nie myśli się o ludziach. A jest bardzo źle, bo mamy sygnały, wielu twórców wręcz mi mówi: jestem przez chwilę, ale później będę wyjeżdżał z tego kraju, bo tu nie ma żadnych perspektyw.

Bardzo prosiłbym, abyśmy w tym wszystkim, przy tych pięknych planach jak tutaj mamy z PISF, w tych rozwoju, w tych wszystkich programach, które są – bo projekt statusu twórcy zawodowego brnie siódmy, czy nie wiem, który rok, inne rozwiązania w ogóle nie mają miejsca, a większość twórców to są ludzie wyjęci spod ZUS, najniższych pensji, emerytury, możliwości brania kredytów i to jest świat, który nas otacza – zastanowili się, w jaki sposób skoordynować te

ruchy, by zamknąć to kompleksowo. Bo to, co robimy, musi stworzyć strukturę, pełną przestrzeń, która pozwoli ludziom normalnie funkcjonować. Dziękuję. Przepraszam. Ja tylko tak króciutko.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję panu bardzo.

Teraz poproszę panią Karolinę Rozwód, była dyrektor PISF.

Była dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Karolina Rozwód:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, aspektów, o których należałoby rozmawiać, jest wiele, jednak ze względu na ograniczony czas skupię się na tych, które wydają mi się najważniejsze i które nawiązują do tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji, to jest finansowania polskiej kinematografii.

Po pierwsze, w sprawozdaniu finansowym PISF za rok 2024 została umieszczona informacja o przekazaniu przez PISF 20 mln zł na Fundusz Pomocy. Podstawą przekazania tych środków, jak wskazuje pani Kamila Dorbach w sprawozdaniu, było pismo ministra finansów z dnia 21 października 2024 r. Również na to pismo, jako podstawę podjętej podobno przeze mnie decyzji o przekazaniu środków, wskazuje w odpowiedzi na interpelację z dnia 4 marca 2026 r. pan minister Maciej Wróbel.

Pragnę państwa poinformować, że nie przypominam sobie, by takie pismo kiedykolwiek do mnie trafiło albo abym podjęła decyzję o przekazaniu jakichkolwiek środków, bym zleciła lub autoryzowała taki przelew. Pragnę również państwa poinformować, że w dniach 21–22 października 2024 r. byłam nieobecna w pracy w PISF, a świadomość o mojej nieobecności w tym czasie miała między innymi pani Kamila Dorbach i to co najmniej na 10 dni wcześniej, kiedy taki plan pracy zgłosiłam. Po moim przyjeździe do pracy 23 października 2024 r. aż do końca mojej pracy w PISF w dniu 30 października, kiedy zostałam zmuszona do rezygnacji z funkcji dyrektora, nigdy nie przekazano mi tego pisma.

Po drugie, od dnia usunięcia mnie ze stanowiska dyrektora PISF, to jest od 30 października 2024 r. do dzisiaj, pani Kamila Dorbach, poza systemem konsultacji eksperckich w ramach tak zwanych odwołań i zwyczaj, tylko w programie operacyjnym „Produkcja filmowa” rozdysponowała kwotę 78 630 290 zł. Dla uchwycenia skali powiem tylko, że tegoroczna alokacja na priorytet związany z produkcją filmów fabularnych wynosi 70 mln zł.

W związku z powyższym pragnę zapytać, jakim wcześniejszym doświadczeniem w zakresie produkcji filmu, reżyserii lub oceny scenariusza może się wykazać pani Kamila Dorbach, a także czy istnieje i jakie jest wyższe wykształcenie pani Kamili Dorbach, ponieważ pan minister Bartłomiej Sienkiewicz w kwietniu 2024 r., kiedy obejmowała funkcję pełniącą obowiązki dyrektora PISF, przedstawiał ją jako prawniczkę. Ona sama na etapie konkursu na stanowisko dyrektora PISF przedstawiała się jako menadżerka kultury. Natomiast wraz z odpowiedzią na interpelację pana ministra Macieja Wróbla z dnia 4 marca 2026 r. na stronie PISF pojawiła się informacja, że pani Kamila Dorbach ukończyła studia magisterskie w zakresie polityki międzynarodowej na Akademii Pedagogicznej imienia Komisji Edukacji Narodowej – przy czym zgodnie z powyższymi przeze mnie informacjami kierunek ten pojawił się na tej uczelni już po przekształceniu jej w Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej.

Pojawia się więc wątpliwość, czy pani Kamila Dorbach legitymuje się wyższym wykształceniem i czy mogła formalnie zostać powołana na stanowisko dyrektora PISF, a wcześniej p.o. dyrektora PISF. Zastanawiam się również, dlaczego w odpowiedzi na interpelację pan minister Maciej Wróbel powołuje się na informacje przekazane przez PISF, a nie na dokumenty znajdujące się w MKiDN, skoro ministerstwo było organizatorem dwóch konkursów, które wygrała pani Kamila Dorbach i dla których wymogiem prawnym było posiadanie wykształcenia wyższego.

Po trzecie, w swojej koncepcji rozwoju PISF pani Kamila Dorbach zapowiedziała, że wnioski o zwózki będą analizowane przez ekspertów ekonomicznych PISF. Chciałabym zapytać, kto pełni tę funkcję, ponieważ w Biuletynie Informacji Publicznej PISF nie jestem w stanie znaleźć tych informacji, jak również nie jestem w stanie znaleźć ich wśród ekspertów PISF przypisanych do poszczególnych programów operacyjnych na rok 2026. W ten sposób rozdysponowano kwotę 28 225 390 zł. Pozostałe środki, to jest 50 404 900 zł, rozdysponowano w ramach odwołań, dla których w koncepcji konkursowej PISF pani Kamila Dorbach nie przewidziała żadnych konsultacji eksperckich, a powołane przeze mnie kolegia do spraw odwołań i zwyczaj zlikwidowała.

Po czwarte, chciałam również zapytać o transparentność funkcjonowania PISF i o przyczyny usuwania informacji o jego działalności. W BIP PISF nie można bowiem znaleźć zarządzeń

dyrektora, również tych, których wprowadzenie zapowiadała pani Kamila Dorbach w swojej koncepcji konkursowej. Ale chciałam również poinformować państwa, że ze strony internetowej PISF zniknęły niemal wszystkie informacje i komunikaty z czasów, kiedy pełniłam funkcję dyrektora – zostały jedynie cztery – a także niektóre komunikaty późniejsze, na przykład o zakończeniu prac kolegów do spraw odwołań i zwyczajów. W moim odczuciu jako obywatelki jest niedopuszczalnym, aby instytucja publiczna taka jak PISF nie tylko nie informowała o swojej działalności, ale dodatkowo usuwała wcześniej opublikowane na ten temat informacje i pozbawiała ich obywatele podatników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Z tym, że jedna uwaga – wczoraj ze sobą rozmawialiśmy, uprzedzałam panią. Pani użyła sformułowania o zmuszeniu. Dla państwa szerzej – sprawa zwolnienia pani Rozwód jest przedmiotem postępowania sądowego. W pierwszej instancji, czyli w sądzie rejonowym, pani nie uzyskała przywrócenia do pracy. Nie chcę mówić o zakazie sądowym wypowiadania się w tych kwestiach. Dlatego jestem zmuszony wyjaśnić tę okoliczność, ponieważ rozmawialiśmy wczoraj, że dopuszczę panią do głosu pod pewnymi warunkami. Dziękuję uprzejmie.

Teraz o głos poprosił pan Radosław Sygulski, były dyrektor PISF. Bardzo proszę.

Były dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Radosław Śmigulski:

Śmigulski, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Śmigulski. Przepraszam najmocniej.

Były dyrektor PISF Radosław Śmigulski:

Panie przewodniczący, może zacznę od podziękowań dla profesora Glińskiego za protestowanie. Czekam, aż pan prokurator mnie zaprosi. Mam bardzo ciekawe informacje do przekazania na temat już wspomniany.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, proszę pana. Tak się nie...

Były dyrektor PISF Radosław Śmigulski:

Proszę mi dać dokończyć.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie.

Posel Dominika Chorośńska (PiS):

Dlaczego pan prokurator się wypowiadał na temat pana dyrektora?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dlatego, że pan prokurator reprezentuje organ państwa prowadzący postępowanie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Tym bardziej się powinien wstydzić – i pan, i pan prokurator.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan Śmigulski ma prawo do odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu jest od informacji, a nie rozstrzygania sporów pomiędzy osobami prywatnymi.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Istotą tej informacji jest stanowisko pana Śmigulskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani chyba żartuje.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie jest od oszczerstw, proszę pana.

Posel Dominika Chorośńska (PiS):

Panie przewodniczący...

Były dyrektor PISF Radosław Śmigulski:

Przepraszam, już zaraz zakończę. Pani poseł, dam sobie radę. Od dwóch lat słyszę o wielkich przestępstwach. Nie mam jeszcze żadnych zarzutów w tych sprawach. Sześć zawiadomień zostało umorzonych bez wezwania mnie na przesłuchania, więc czekam. Ostatnio zostałem wezwany i mnie pytano, czy w niedzielę można było pracować, czy nie. To jest poziom tych przesłuchań.

Dobrze. Natomiast mam inne kwestie, bo dwa i pół roku temu pan minister Wyrobiec i minister Sienkiewicz zadali mi – i myślę, że też innym osobom, które zarządzają instytucjami – pytania o bariery rozwojowe polskiej kinematografii. Przedstawiłem ich co najmniej kilka. Pozwolę sobie je przeczytać, bo dzisiaj było dużo o wielkich zmianach. Szczególnie chcę pogratulować pani dyrektor, że wydaje więcej pieniędzy na edukację w kinach niż w czasie pandemii, kiedy kina były zamknięte. To spektakularny sukces na miarę pani umiejętności.

Natomiast moje wskazania dotyczyły kwestii szkolnictwa wyższego w zakresie struktury absolwentów. Szkolimy – dla przykładu – 36 reżyserów animacji artystycznej i ani jednego animatora rozwoju szkolnictwa średniego w sektorze audiowizualnym. Przez dwa i pół roku nic nie zostało robione, przez co w tej chwili osoby, które na planach filmowych zajmują się wózkami, zarabiają więcej niż reżyserzy. Przez dwa i pół roku nie zrobiono również nic w zakresie dostępności finansowania obrotowego. Są kolejne zapowiedzi.

Nie usłyszałem nic o rozwoju modelu promocji polskiej kinematografii. Zresztą któryś z posłów koalicji też o to pytał. Wskazałem również konieczność strukturalnej rozmowy infrastruktury audiowizualnej. W tym temacie nic nie zostało zrobione, a sam projekt pani dyrektor Będkowskiej to jeszcze projekt śp. Włodzimierza Niederhausza, więc ma 20 lat. Ale rozumiem, że jest szansa, że niedługo powstanie. W PISF zostały zaprzestane wszelkie działania, które dotyczyły zagrożeń i wyzwań związanych ze sztuczną inteligencją. Jeszcze za moich czasów został sporządzony raport, po czym – po zakończeniu prac nad nim – zostały zwolnione osoby, które się tym zajmowały i w tym temacie nie dzieje się nic ciekawego. W czasie mojej pracy w instytucie wydaliśmy 180 mln zł na digitalizację filmów polskich. To jest kilkaset pozycji, które zostały zrobione. Chciałbym usłyszeć konkretną informację, jakie środki są obecnie przekazywane na digitalizację.

To są realne problemy polskiej kinematografii. Nie będę pytał – bo to już padło – o strukturalne współprace z Netfliksiem, z TVP SA i z PFN. Pani dyrektor, proszę sięgnąć po 137 uwag i zarzutów dotyczących działalności pań Odorowicz i Sroki, które zostały przygotowane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Tam jest zapis o tym, że PISF nie może wchodzić w stałe współprace nawet z publicznymi instytucjami. Proszę więc zwrócić na to uwagę. PFN nie jest instytucją publiczną, tylko de facto prywatną. To samo dotyczy TVP SA, która jest spółką handlową. Właścicielem jest Skarb Państwa, ale nie zmienia to faktu, że i telewizja Polsat, i telewizja TVN również mogłaby sobie chcieć stałej współpracy z PISF. O Netflixie nie mówię – zostawię temat wspólnych zdjęć pana Kolankiewicza z jego przedstawicielami Netfliksa w zakresie digitalizacji. Dla mnie więc kluczowe...

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

To jest brak zrozumienia.

Były dyrektor PISF Radosław Śmigulski:

Możliwe. Dlatego więcej informacji...

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

To nie jest digitalizacja.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie dyrektorze, będzie miał pan chwilę na odpowiedź. Proszę, nie wchodzić w polemiki, bo czas biegnie.

Były dyrektor PISF Radosław Śmigulski:

Panie przewodniczący, zatem do państwa zarządzających i de facto do ministerstwa – nic nie zrobiono w ciągu dwóch i pół roku w sprawie fundamentalnych barier rozwoju polskiej kinematografii. A jeżeli chodzi o bieżące dotacje, to chciałem tylko zwrócić uwagę na masowy brak finansowania tej drugiej, niepublicznej nogi, który jest problemem w branży i kompletnie niezrozumiałe finansowania po cztery, pięć dotacji dla jednego podmiotu w jednym roku, który de facto tych projektów nie realizuje.

Ale to już są drobne rzeczy. Chciałbym zapytać o rzeczy generalne, o bariery rozwoju polskiej kinematografii, w których w ciągu dwóch i pół roku nie zrobiono absolutnie nic w tym zakresie. A dzisiaj się dowiedziałem, że będą plany, że coś będziemy robić. To tylko tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pozostały nam dwie osoby i mało czasu.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Zostało 10 minut.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, dlatego będę prosił o zwięzłe wypowiedzi. Pan Grzegorz Łoszewski ze Stowarzyszenia Filmowców Polskich, potem pani przewodnicząca Gosek-Popiołek. Proszę o zwięzłość, bo chciałbym dać możliwość wypowiedzi osobom ze strony ministerstwa i instytucji kultury.

Prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich – Związku Autorów i Producentów Audiowizualnych Grzegorz Łoszewski:

Proszę państwa, padło już bardzo wiele poważnych pytań. Myślę, że można by do nich dorzucić jeszcze wiele następnych. Natomiast chciałbym, żebyśmy wychodząc dzisiaj z posiedzenia, mieli świadomość, że rozmawiając o polskiej kinematografii, musimy zrozumieć sytuację, w której znaleźli się twórcy i producenci, których reprezentuję.

To jest pewnie najważniejsza informacja – rynek produkcji filmowej w Polsce się załamuje. Spodziewamy się gwałtownego spadku wolumenu produkcji w najbliższych latach. To jest sytuacja, w której dzisiaj jesteśmy. Podam państwu prosty przykład: trzech producentów po ostatniej sesji – osoby, które powinny być zadowolone, ponieważ dostały dofinansowania – poinformowały mnie niezależnie od siebie, że te dofinansowania, które dostały oznaczają, że te produkcje nie powstają nawet przy założeniu zwyczajek. Już podejmują decyzję, że projekty, które rozwijali – nieraz przez lata – trafiają ostatecznie do szuflady, ponieważ nie da się ich w żaden sposób sfinansować.

Dlaczego tak się dzieje, a dlaczego jeszcze niedawno było całkiem nieźle? To jest bardzo skomplikowane. To jest to, co powiedział pan premier Gliński – kwestia drugiej nogi, czyli zawału TVP, która była przez dekady tą instytucją, która dawała oparcie polskiemu filmowi i polskiej produkcji filmowej. W latach 90., 2000. i potem w zasadzie nie było na festiwalu w Gdyni filmów, które nie miałyby udziału w TVP.

Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Bardzo cieszymy się, że jej zrozumienie pojawiło się w ministerstwie. To jest kwestia nowelizacji ustawy zachętowej, przygotowania zupełnie nowych regulacji dotyczących innego strumienia finansowania opartego na uldze podatkowej, w końcu obowiązku cyfrowego, obowiązku inwestycyjnego dla platform. Polska jest jednym z ostatnich krajów w Europie, który tej regulacji nie ma. Nawet być może ostatnim. Jesteśmy w gigantycznym niedoczasy. Przegrywamy praktycznie rywalizację i utraciliśmy na razie jakąkolwiek konkurencyjność z naszymi sąsiadami. Wszyscy mają atrakcyjniejsze warunki dla produkcji niż Polska. To jest ten moment, w którym jesteśmy.

Natomiast muszę zadać pytanie, które jest niezmiernie ważne. W zeszłym roku – i muszę to przyznać – ministerstwo po różnych uzgodnieniach podjęło wysiłek przeprowadzenia nowelizacji zarządzenia. Ono jest gotowe od października. Kompletnie nie rozumiemy, dlaczego nie ma podpisu pani minister. Niestety pani minister nie ma, więc nie dostaniemy odpowiedzi na to pytanie. Dlaczego to jest tak ważne? Gdybyśmy przyjrzeni się różnym sektorom gospodarki, ludziom, którzy w te sektory wchodzi i którzy nich wychodzą, okazałoby się, że twórcy są grupą najbardziej spauperyzowaną.

To jest nie do uwierzenia, ale naprawdę zasoby młodych ludzi, kiedy spojrzymy na medianę ich rocznych przychodów, kiedy spojrzymy na środki, które te osoby dostaną z emerytur, to jako twórcy jesteśmy na samym dole. Dla nich te pieniądze oznaczają, że dostaną trzynastkę, być może czternastkę, żeby powiedzieć zrozumiale. Być może te kwoty dla wielu osób nie byłyby wysokie, ale dla tych setek, a nawet tysięcy to są pieniądze niezmiernie ważne, bo to są nie tylko filmowcy. To są wszyscy twórcy, którzy w Polsce funkcjonują na bardzo niskim poziomie dochodowym.

To jest pewnie jedno z fundamentalnych pytań, bo my dziś nie rozmawiamy o kulturze. Niestety muszę to stwierdzić z przykrością, że dzisiaj w dyskursie z Ministerstwem Finansów tego słowa nie ma, więc nie ma co tego podnosić, ale jest czymś niewygodnym. Lepiej widzieć w nas sferę gospodarki, ale to też jest dobrze. Zobaczmy siebie jako sferę gospodarki, wreszcie zobaczmy

to, że ten sektor gospodarki przynosi ogromną kwotę do PKB; że mnożniki, które są w dziale produkcji audiowizualnej, są rzadko spotykane w innych działach gospodarki. My nie jesteśmy wcale roszczeniowi. Oczekujemy mechanizmów wspierających. System zachętowy, obowiązek inwestycyjny dla platform to są mechanizmy, które bez specjalnego obciążania budżetu państwa dadzą tej branży wielki oddech, dadzą zatrudnienie bardzo wielu osobom, które pracują przy produkcji filmów i seriali.

Kończę i mam pytanie: Czy możemy dzisiaj usłyszeć, że nowe rozporządzenie, które jest gotowe, ma szansę być podpisane w najbliższej przyszłości? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pani przewodnicząca Daria Gosek-Popiołek. Zapraszam.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Również nie rozumiem, dlaczego tak długo musimy czekać na podpisanie tego rozporządzenia. Zakończył się okres jego konsultacji. Jest gotowe. Ale rozumiem, że nikt z ministerstwa na to pytanie nie odpowie. Jest to dziwna logika, ale tak jest.

Natomiast mam pytanie, w tym układzie do pana dyrektora, ale także do pani dyrektor i poproszę również o odpowiedź pisemnie. We wrześniu zeszłego roku producenci Robert Kijak i Leszek Bodzak złożyli skargę. Podnieśli wątpliwości dotyczące sposobu traktowania producentów przez PISF, kwestie kwestionowanych przez nich klauzul egzekucyjnych z umów. De facto, jak rozumiem, tymi klauzulami instytut obciążał konsekwencjami producentów, którzy są na razie w postępowaniu prokuratorskim, występują w nim jako świadkowie. Chciałam więc zapytać o tę skargę, o reakcję MKiDN, bo – z tego, co wiem – skarga została zaprezentowana Radzie PISF, która przekazała wątpliwości do MKiDN, jak również do samej pani dyrektor. Chciałabym poznać obecną sytuację z tym związaną, bo to bodajże wrzesień 2025 r. Jeżeli mam złe wiadomości, to wobec tego proszę o poinformowanie mnie, że tak nie było. To dla mnie cenna informacja.

Chciałabym również zapytać o strategię pani dyrektor i wynagrodzenie dla kancelarii prawnej Hasik Rheims i Partnerzy, która, jak rozumiem, w imieniu pani dyrektor odezwała się do redakcji Gazety Wyborczej i OKO.press w odpowiedzi na materiały dotyczące sytuacji w PISF. Przyznam, że z tych doniesień medialnych wygląda na to, że próbowano wpływać na prasę dosyć siłowymi metodami. Budzi to moje wątpliwości w kontekście transparentności, więc też chciałabym prosić o informację, czy jest tak, jak informowali o tym dziennikarze, czy mylimy się i do takiej sytuacji nie doszło. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie pośle – zwracam się do pana posła Glińskiego – mamy niespełna 10 minut. Pojawił się szereg...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale ministerstwo i tak nie będzie odpowiadało, bo pana ministra nie ma.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale czy może pan...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Czy pan minister Wróbel jest na sali?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, pana ministra nie ma, ale proszę mi pozwolić dokończyć wypowiedź. Pojawił się szereg pytań, większość z nich dotyczyła sfery, na której zna się pan dyrektor departamentu Maciej Dydo oraz działalności PISF.

Widziałem, że pani dyrektor się zgłaszała. Teraz pani mówi, że nie, ale i tak już panią wywołałem. Panie dyrektorze, zapraszam. Pan Maciej Dydo.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Szanowni państwo, postaram się w tym czasie, który zostanie mi udzielony, odpowiedzieć na te pytania, na które znam odpowiedź.

Zacznę może nietypowo od ostatniego pytania, od pani poseł Gosek-Popiołek. Tak, skargi wpłynęły. Natomiast w związku z tym, że skargi dotyczące kwestii związanych z zawieraniem

umów były składane do ministerstwa nie tylko przez przywołanych przez panią producentów, zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie kontroli w PISF. Została rozpoczęta 30 marca i trwa do 8 maja. Jest obecnie w toku i dotyczy prawidłowości i terminowości zawierania umów przez instytut oraz prowadzonych rozliczeń związanych z rozliczaniem projektów. Głównie dotyczy to kwestii terminowości, ale wiem, że kontrolerzy w liczbie pięciu – w tym dwie osoby ode mnie z departamentu – analizują wybrane umowy z ostatnich dwóch lat, które dotyczą w zasadzie każdego z priorytetów programów operacyjnych PISF.

Jeśli chodzi o zadane pytania, tak po kolei – pan poseł Ściebiorowski mówił o muzyce filmowej. Rzeczywiście nasze instytucje współpracują z przywołaną przez pana firmą wydawniczą. Zarówno Studio Filmów Rysunkowych, jak też wytwórnia wrocławska opublikowały w ostatnich latach dość szerokie zbiory, udostępniając je dzięki temu rzeszy Polek i Polaków. Zresztą cieszą się one popularnością, zdobywając nagrody w kategoriach muzycznych, chociażby nagrody Fryderyk.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Lichockiej – prace nad projektem rozporządzenia rozpoczęliśmy za czasów ministry Wróblewskiej. Od sierpnia ubiegłego roku mamy nowego ministra. Zakończyliśmy konsultacje. Wyjaśnialiśmy – i organizacje zbiorowego zarządzania wiedzą to bardzo dobrze, dlatego że zadawaliśmy państwu pytania, ponieważ poprosiła nas...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Miało być 1 stycznia, panie ministrze.

Przewodniczącą poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale pani przewodnicząca, to nie jest...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale zagadywanie tematu nie jest odpowiedzią na pytanie. Wszyscy wiemy, że 1 stycznia miało wejść w życie. Czemu go nie ma?

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Dlatego, że pani ministra chciała wyjaśnień dotyczących tego, w jaki sposób organizacje zbiorowego zarządzania dzielą środki, które pozyskują z opłaty od czystych nośników. Ponieważ spośród dziewięć organizacji, które je otrzymują, każda reprezentuje inną grupę i ma inną logikę podziału tychże środków, przygotowaliśmy w departamencie materiały, które przekazywały odpowiednie informacje. 20 marca został opublikowany raport z konsultacji publicznych, co oficjalnie zakończyło konsultacje, a następnie projekt aktu został przekazany do komisji prawniczej. Zgodnie z procedurą legislacyjną czekamy na informacje, czy będziemy zobowiązani do tego, żeby w ramach komisji prawniczej przepracować ten akt z Rządowym Centrum Legislacji, czy zostaniemy zwolnieni. Pytała pani, więc mówię pani, na jakim jesteśmy etapie. Ale to nie jest tak, że żadne prace nie były prowadzone i jesteśmy w toku procedury legislacyjnej. Wszystkie te informacje są dostępne na RCL. Można się z tym zapoznać. Państwo, panie i panowie posłowie na pewno korzystają z takiej możliwości.

Jeżeli chodzi o tantiemy z platform streamingowych, to my jako rząd wykonaliśmy swoje zadanie. Państwo jako parlamentarzyści też brali w tym udział. Przyjęliśmy ustawę, która zabezpiecza na rzecz twórców i artystów wykonawców prawo do dodatkowego wynagrodzenia z tytułu korzystania przez platformy streamingowe z utworów audiowizualnych. Jest to prawo, które jest obowiązkowo realizowane za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania. W związku z tym one – w tym przypadku również SFP-ZAPA – reprezentują twórców, a inne organizacje, jak na przykład Związek Artystów Scen Polskich ZASP, artystów i producentów. Jest to już w domenę negocjacji pomiędzy prywatnymi podmiotami.

Nie jestem zorientowany co do szczegółów tych negocjacji i ofert z jednej czy z drugiej strony, ale wiem, że te negocjacje się toczą i państwo, którzy są z nami na sali, również pani wicedyrektor Sylwia Biaduń, biorą w nich udział, więc myślę, że są bardziej predestynowani do tego. Nie jest przedmiotem ingerencji podmiotu publicznego czy też ministerstwa, żeby wchodzić w treść umów cywilnoprawnych zawieranych pomiędzy dwoma niezależnymi podmiotami.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pytałam o środki, jakie dostał Netflix z tego programu rozstrzygniętego w kilkanaście sekund.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

W tym roku dostał zero.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

A w zeszłym?

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

To już może PISF będzie bardziej w stanie odpowiedzieć. Produkcje, które, jak rozumiem, realizują niezależni producenci – proszę pamiętać, że to niezależni producenci otrzymują dofinansowania z PISF – które zostały przez nich złożone i miały być produkowane na rzecz Netfliksa, w tym roku nie otrzymały dofinansowania. Natomiast poproszę potem PISF o uzupełnienie.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Chętnie dostanę taką odpowiedź na piśmie. Nie trzeba już na posiedzeniu Komisji, żeby nie zabierać czasu, ale poproszę na piśmie o szczegóły.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Oczywiście. Jeżeli chodzi o szczegóły współpracy FINA z Netflixem, to poprosiłbym o krótką odpowiedź pana dyrektora. Proszę uprzejmie.

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

Z ust pana dyrektora Śmigulskiego padła informacja o moim zdjęciu z prezesem Netfliksa. Obawiam się, że wpis w mediach społecznościowych to jest jedyna informacja, którą pan ma. Warto spytać najpierw, czego dotyczy program. A dotyczy badań taśmy filmowej, nie digitalizacji. Film zapisuje się na taśmie analogowej. Będziemy ją badać.

Były dyrektor PISF Radosław Śmigulski:

(niezrozumiale)

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Panie...

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

Pan chyba nie rozumie, czym jest digitalizacja, więc tłumaczę. Film zapisuje się na taśmie filmowej. Będziemy ją badać. Będą ją badać fizycy, chemicy i będziemy patrzeć na przykład, jak degraduje się kolor w taśmie aceto na przykład z lat 50. i 60. Będziemy patrzeć, jak ta taśma się odbarwia.

Były dyrektor PISF Radosław Śmigulski:

(niezrozumiale)

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

Wie pan co? Nie za bardzo rozumiem, o co panu chodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo pana przepraszam, nie ma polemiki.

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

Odpowiadam na pana pytanie. To nie jest więc digitalizacja. Nikt nie będzie w polskich...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, mamy ograniczony czas i dlatego to opóźnia...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Co wspólnego z Netflixem mają badania taśmy przez fizyków?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dostanie pani odpowiedź na piśmie. Czy pani przed chwilą nie zgodziła się na taką formułę?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tak, tylko niech pan odpowie tu, jak już odpowiada.

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

Już odpowiadam. W ogóle nie uchylam się przed odpowiedzią. Netflix daje nam darowiznę na przeprowadzenie tych badań. Tylko tyle. W zamian nie dostaje od nas absolutnie nic. Nie dostaje

ani praw do tych filmów, ani będziemy ich digitalizować. Nie, oni dali darowiznę. Dzięki temu zrobimy te badania. Tylko tyle. Tak że mam wrażenie, że to zupełnie niepotrzebne emocje.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Nie jesteśmy dziećmi i nie wierzymy w to.

Dyrektor FINA Tomasz Kolankiewicz:

Inaczej nie wytłumaczę.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Uzupełniając mogę tylko powiedzieć, że Netflix zadeklarował się – ale jest to jeszcze w toku – że będzie przekazywał kopie archiwalne zrealizowanych polskojęzycznych treści audiowizualnych, czyli filmów i seriali, które wyprodukował, do polskich archiwów audiowizualnych. Uważamy, że jest to część polskiego dziedzictwa audiowizualnego. Do tej pory nie było procedury, żeby oni byli do tego zobowiązani. Takie deklaracje z ich strony padły. Czekamy na informację, w jakiej formule, w jakich standardach treści będą przekazywane. Uważam, że to jest bardzo ważna informacja z punktu widzenia przyszłych pokoleń Polek i Polaków – badaczy, ale też i obywateli, i obywaterek za 100, 200 lat ...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie mamy czasu. Źródła, zwiększenie środków na prywatne...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, pozwoli pani, że to ja będę prowadził posiedzenie Komisji. Panie dyrektorze...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

(niezrozumiale)

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Panie dyrektorze, czy to jest wszystko w tej kwestii? Dobra, reszta na piśmie. Nie, pani przewodnicząca. Mamy pięć minut.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak trudno odpowiedzieć na pytanie o finansowanie prywatnych szkół?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Odpowiem na to pytanie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie dyrektorze, rozumiem, że to jest wszystko.

Teraz pani dyrektor Dorbach. Jednocześnie zwracam się do gości – panie i panowie, mam nadzieję, że zapisaliście pytania różnej treści, które padały. Bardzo proszę o odpowiedzi na piśmie. Panie dyrektorze, nie chciałbym pana zobowiązywać, ale proszę o przekazanie w stosownym czasie odpowiedzi na piśmie na pytania posłów i roześlemy je wszystkim zainteresowanym.

Pani dyrektor Dorbach, zapraszam, pięć minut.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Może na początku odniosę się do pytania, które zadała pani poseł Gosek-Popiołek i postaram się to zrobić szybko. Jeżeli chodzi o pana Kijaka i Bodzaka, skargi, które przekazywali przez radę do PISF, i klauzulę trzech siódmek, to doskonale zostali poinformowani o tym, że zamierzamy ją zastosować, ponieważ projekt związany z tą umową był objęty zgłoszeniem do prokuratury na poprzednią panią dyrektor jako próba podpisania umowy na oświadczenie bez wymaganej opinii bankowej. W związku z tym zgodzili się co do tego. Jest tutaj obecny pan dyrektor Śmigulski. Rada PISF także zgodziła się z tym, że pan dyrektor Śmigulski również stosował wcześniej klauzulę o dobrowolnym poddaniu się egzekucji. Tak że nie wiem, dlaczego pan Robert i pan Bodzak składają takie zastrzeżenia akurat teraz.

Druga sprawa, do której też chcę się odnieść, to znaczy „Gazety Wyborczej”. Pan dyrektor Śmigulski też współpracować z kancelarią, z którą w tej chwili współpracuje, więc nie rozumiem,

dlaczego jest pytanie o kancelarię Hasik Rheims i Partnerzy. Sprawdzimy to. Natomiast, żeby była jasność – „Gazeta Wyborcza” otrzymała od nas prośbę o sprostowania, które należą nam się zgodnie z prawem prasowym i w ogóle z wolnością słowa. Nie publikowano sprostowań pomimo przychodzących do „Gazety Wyborczej” doniesień o nieścisłych i nieprawdziwych informacjach w danym artykule. W związku z tym PISF złożył pozew i ta kancelaria zajmuje się także tym. Dla pani wiadomości, pani poseł, powiem, że z inicjatywy „Gazety Wyborczej” w tej chwili będziemy zawierać ugody. Tak że to tyle w kontekście sprawozdań.

W kontekście mediów może pani poseł mi pomoże, bo jest jeszcze kwestia słynnego hejterskiego komentarza w OKO.press pod jednym z pierwszych artykułów. My zgłosiliśmy sprawę na Policję, ta przekazała to prokuraturze, która wszczęła śledztwo i nakazała, żeby ujawnić autora tego hejterskiego komentarza. Redakcja OKO.press zaskarżyła prawomocne postanowienie prokuratury i skierowała sprawę do sądu. Sąd również nakazał ujawnienie adresu IP. Tak że ciągle czekamy – już piąty miesiąc – na informację od redakcji OKO.press, kto napisał ten komentarz pod pierwszym z artykułów pana Piotra Pacewicza. Jak rozumiem, redakcja wie, skoro zaskarżyła postanowienie prokuratury, co nie zdarza się w ogóle. Mamy doświadczenie i mamy prawników, którzy pracują przy próbach uzyskania informacji o adresach IP i takie sytuacje nie mają miejsca. Najczęściej redakcje od razu ujawniają adres IP tego, kto napisał hejterski komentarz – zwłaszcza po prawomocnym postanowieniu prokuratury.

Mimo wszystko bardzo dziwi mnie pytanie o kadry i o zatrudnienia, dlatego że pan dyrektor Śmigulski zatrudniał w instytucji publicznej doradców biznesowych. Może już pozostawię do wyjaśnienia pana dyrektora to, ile im płacił i czy to byli koordynatorzy, czy jednak pracownicy z odpowiednimi pensjami.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Pani Krzeptowska nie ma żadnej umowy.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Pani Krzeptowska jest osobą... Aha, właśnie, bo ja akurat pani nie przerywałam. Może niech pan prokurator draftuje, bo pani zrobiła z tego nie wiadomo co.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani dyrektor, konkretnie.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Jeszcze odpowiadając na pytanie dotyczące ewentualnego zatrudnienia i zatrudnień – chcę tylko powiedzieć, że poprzednia pani dyrektor pani Rozwód, w instytucji, w której pracowała cztery miesiące...

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Pytamy o panią, a nie o panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jezu, pani poseł Chorościńska.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Właśnie. Ja pani nie przerywałam. Co się pani tak denerwuje?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bez polemiki.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Zatrudniła bez żadnej rekrutacji cztery osoby, w tym jedną na osobę na czas nieokreślony.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pani odpowiada nie na temat. Nie takie było pytanie.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Może pani odpowiadać na temat?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Na pytania, a nie...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani dyrektor, ma pani minutę. Konkretne, precyzyjne odpowiedzi bez wdawania się w niuanse.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

To my prześlemy pani informację. Natomiast chcę jeszcze powiedzieć o 20 mln zł na Ukrainę, bo to jest coś, co pani Rozwód nie bardzo... Przekazać może głos pani głównej księgowej. A propos tych dokumentów rzekomo nie podpisywanych bądź podpisanych.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani dyrektor – 30 sekund.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Tak.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Co z odpowiedzią na moje pytanie?

Główna księgowa Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Katarzyna Solarska:

Dzień dobry. Katarzyna Solarska, PISF. Mam przed sobą dokument, który 25 października podpisała pani Karolina Rozwód – jedyny mówiący o tym, że te 20 mln zł przekazujemy na pomoc Ukrainie. To jest czwarta zmiana planu. Więcej dokumentów na temat tego nie mamy. To tyle.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Pani rozwód podpisała tę zmianę planu.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Co z odpowiedzią na moje pytanie? Pani obiecała, że odpowie na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Na piśmie.

Dyrektor PISF Kamila Dorbach:

Które pytanie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, zamykam dyskusję. Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję uprzejmie. Dziękuję naszym gościom, a parlamentarzystom przypominam, że jutro też mamy posiedzenie Komisji.